

ISSN 1897-4139

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NR 3 (64), MAJ-CZERWIEC 2015

# piastun



DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE





Po karnawałowym koncercie w Miejsce Piastowym z kapelmistrzem Marcinem Seredą, 2014 r.

# Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe

Kiedyś Halina Kunicka śpiewała: „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła, bo to było tak...” Podobnie można by opowiedzieć historię Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe. Zaczęła się od skromnego człowieka, który przybył do Miejsca (wtedy jeszcze nie „Piastowego”), by w tej, ówczesnie bardzo ubogiej, galicyjskiej wiosce objąć stanowisko proboszcza. Tym człowiekiem był, dzisiaj już błogosławiony, ks. Bronisław Markiewicz. To właśnie on w utworzonym Zakładzie Wychowawczym wygospodarował ze skromnego budżetu zakładowego pieniądze na zakup instrumentów, tworząc tym samym załóżki orkiestry. Markiewicz uważał muzykę za ważny czynnik wychowawczy i dokładnie wiedział, jak dobroczynny wpływ wywiera ona na młode umysły, dlatego też w roku 1895, na jego zaproszenie, do parafii przybył kapelmistrz Antoni Macha, który za 25 złotych reńskich, mieszkanie i wikt miał prowadzić orkiestrę. Taki był początek naszych dęciaków.

Nietrudno wyliczyć, że w bieżącym roku orkiestra świętuje jubileusz – 120 lat istnienia. Na przestrzeni tych lat przechodziła różne koleje losu. Bywały lata wspaniałego rozkwitu, np. za czasów kapelmistrza Michała Daszyńskiego, który objął orkiestrę w roku 1923. Próby

odbywały się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, a orkiestra pod jego batutą grała pięknie i mogła konkurować z innymi, których w Galicji było wiele. Za wygrywanie konkursów otrzymywała nagrody pieniężne, które przeznaczano na zakup nowych instrumentów. W tym czasie Zakład odwiedzali różni goście. Orkiestra witała prezydenta RP Ignacego Mościckiego, prymasa Augusta Hłonda, ministra Felicjana Sławoja Składkowskiego, grała także dla Polonii ze Stanów Zjednoczonych. Nieco później, pod kierownictwem Józefa Kołodzieja, orkiestra miała na tyle wysoki poziom muzyczny, że reprezentowała województwo, wtedy rzeszowskie, na centralnych dożynkach we Wrocławiu w 1949 r. Także dyrygentura Józefa Węgrzyna, wychowanka Kołodzieja, zaowocowała sukcesami. Kontynuował on pracę swojego poprzednika, co dało wymierny efekt – w 1986 r., na przeglądzie orkiestr dętych OSP województwa krośnieńskiego, orkiestra zajęła pierwsze miejsce i zakwalifikowała się do konkursu międzywojewódzkiego w Rzeszowie. Uświetniła też czwartą wizytę papieża, grając na rzeszowskich uroczystościach w 1991 r.

W czerwcu 1998 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrygenta. Z funkcji tej zrezygnował, ze względu na stan zdro-

wia, Józef Węgrzyn, a na jego miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury zatrudniony został wychowanek orkiestry, Jarosław Sereda, absolwent Krakowskiej Akademii Muzycznej. Nie było w dotychczasowej historii zespołu tak efektownych sukcesów, jakie osiągnęła orkiestra pod jego batutą. 20 grudnia 2004 r. papież Jan Paweł II podpisał Dekret Beatyfikacyjny ks. Br. Markiewicza, prekursora orkiestry dętej i założyciela Zgromadzenia św. Michała Archanioła. Wiadomość ta stała się impulsem do podjęcia decyzji o wyjeździe orkiestry na uroczystości beatyfikacyjne do Watykanu. Rozpoczęły się starania o znalezienie sponsorów na ten cel. Pozytywnie odpowiedziało 25 darczyńców, w tym producent m.in. teleturnieju „Jaka to melodia”, firma Media Corporation na czele z jej prezesem i właścicielem Józefem Węgrzynem, pochodzącym z Miejsca Piastowego. Przygotowania zespołu do wyjazdu przerwała tragiczna wiadomość o śmierci Ojca Świętego. Nie wiadomo było, na kiedy nowo wybrany papież przeniesie uroczystości beatyfikacyjne, dlatego też podjęto decyzję o wyjeździe we wcześniej zaplanowanym terminie, połączonym tym razem z pielgrzymką do grobu papieża. Pielgrzymka odbyła się w dniach od 22 do 27 kwietnia 2005 r.



3(64) 2015 maj-czerwiec

W numerze:

## TEMAT NUMERU

4 Konferencja o Wielkiej Wojnie

## AKTUALNOŚCI

- 8 Jak w gminie wypadły wybory prezydenckie
- 9 Niżna Łąka ma sołtysa
- 10 Rozmowa z Wiolettą Ubran, sołtyską Łężan
- 11 Srebrny Krzyż Zasługi dla rodzin zastępczych
- 12 Wyróżnieni uczniowie i nauczyciele
- 13 W nagrodę na wycieczkę do Krakowa
- 14 Gimnazjum w Miejscu Piastowym ma patrona
- 16 Piknik polsko-słowacki w Rogach

## ROZMAITOŚCI

17 Propozycje wędrowek na lato

## AKTUALNOŚCI (cd.)

- 21 Festiwal tańca w Głowience
  - Konkurs piosenki w Miejscu Piastowym
  - Międzyszkolny konkurs o Wielkiej Brytanii
- 22 O wycieczce do targowickiego lasu
  - Uczniowie z Wrocanki wysoko w „Olimpusku”
- 23 Michalyland w Miejscu Piastowym
  - Turniej matematyczny w Głowience
- 24 Tydzień z biblioteką w Miejscu Piastowym
  - Święto truskawki po raz drugi
- 25 Harcerze z Łężan na zlocie ekologów
  - Projekt ekologiczny w Targowickach

## KULTURA

- 26 Zalaski nagrodzone przez starostę
  - Festiwal piosenki w Miejscu Piastowym
- 27 Sukces Małych Rogowiców w Baranowie Sandomierskim
- 28 O Orkiestrze Dętej w Miejscu Piastowym (cd.)

## HISTORIA

29 Jak powstała Krawcówka w Miejscu Piastowym (cz.2)

## SPORT

- 33 Bieg im. Ignacego Łukasiewicza
- 34 Turniej szachowy w Rogach
- 35 Zawody strażacko-pożarnicze

## KULTURA

36 Batiki Aleksandry Perce z Głowienki



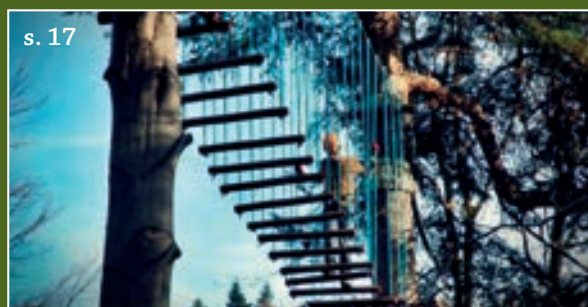
s. 4



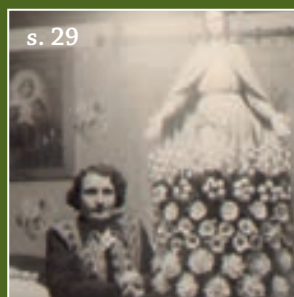
s. 10



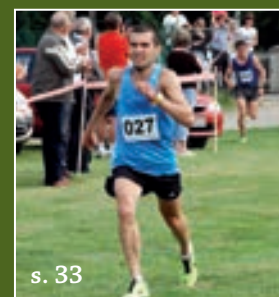
s. 14



s. 17



s. 29



s. 33



s. 35

PIASTUN – DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Redakcja: ul. Dukielska 14, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. 13 43 097 66, e-mail: piastun@vp.pl

Redaktor naczelny: Izabela Póchlópek (509 437 433), Zespół redakcyjny: Bartłomiej Bieszczad, Izabela Drobek, Stanisława Gawlik, Janinia Gołąbek, Marek Klara, Magda Penar, Leszek Zajdel, korektor – Halina Pleśniarska. Stali współpracownicy: Józef Machnik

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania materiałów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym, ul. Dukielska 2B, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. 13 435 30 74, www.gokmp.net.

Czasopismo zarejestrowane jest w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07. Zrzeszone jest także w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Realizacja wydawnicza i druk: Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski, ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno, tel. 13 436 51 00, www.ruthenus.pl  
Opracowanie graficzne i skład: Ariusz Nawrocki

# O Wielkiej Wojnie

**Około 50 osób wzięło udział w konferencji pt. „Krośnieńskie w czasie Wielkiej Wojny”, która odbyła się 8 maja br. w sali narad Urzędu Gminy Miejsce Piastowe.**

Konferencja nieprzypadkowo została zorganizowana na początku maja, bowiem z 4 na 5 maja 1915 roku na wzgórzach rogowskich rozegrała się bitwa między wojskami austriacko-węgierskimi a rosyjskimi. – *W maju przypada więc setna rocznica przejścia frontu pierwszej wojny światowej przez teren naszej gminy. 100 lat temu miała także miejsce operacja gorlicka. To najważniejsze wydarzenie związane z pierwszą wojną światową, które utkwilo w świadomości wielu mieszkańców* – zauważył Marek Klara, wójt gminy. – *Organizując konferencję, chcieliśmy opowiedzieć, jak wyglądała pierwsza wojna światowa w okolicy. Wbrew pozorom wiedza o tej wojnie jest znikoma.*

– *Dzisiejsze spotkanie jest zaproszeniem do dyskusji. Mam nadzieję, że pobudzi do refleksji* – prowadzący konferencję dr Tomasz Pudłocki tłumaczył, że historia, choć z pozoru jest mało praktyczną nauką, jest bardzo potrzebna, bo bez jej znajomości trudno jest zrozumieć

samych siebie. – *Może więc warto wrócić do pamięci naszych dziadków, pradziadków i odkryć, co oznaczają pewne znaki pamięci: kościoły, kaplice, przydrożne cmentarze, które czasami mijamy bezrefleksyjnie? Dlaczego wpisane są w nasz krajobraz? Co się za nimi naprawdę kryje?*

## Galicja – „niedźwiedzia ziemia”

Jako pierwszy barwny wykład o działaniach wojennych nad Wisłokiem w latach 1914 – 1915 wygłosił prof. dr hab. Andrzej Olejko z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Plastycznie przedstawił trudną sytuację żołnierzy walczących na froncie wschodnim: – *Kiedy żołnierze wyjeżdżali w rejony Karpat, matki przynosiły im wszystko, co miały w domu, z kożuchami i pierzynami włącznie i zapewniały, że to się im przyda. Oni kpili z tego i nie chcieli niczego brać. Po miesiącu wykorzystywali*

*wszystko, co było możliwe, gdy znaleźli się po południowej stronie Karpat i kiedy spadł pierwszy śnieg. Zima 1914 roku w tym obszarze była wyjątkowo okrutna. Żołnierze armii austro-węgierskiej nie byli przygotowani na tak długotrwałą wojnę. Myśleli, że wojna nie będzie długo trwać. Francuz także mniemał, że winobranie zastanie go w domu. A przeciętny Chorwat, Polak, Czech, Ukraińiec zakładał, że już po żniwach będzie po wszystkim. Obraz wojny to nie była jednak kolorowa kartka z pozdrowieniami. Prasa nie publikowała zdjęć przedstawiających tragiczne wydarzenia. Choć statystyki były brutalne – mówił profesor.*

Przypomniał także o niecodziennym wydarzeniu i znaczeniu rzeki Wisłoki. – *Wisłoka dzisiaj płynie tak, jak onegdaj. Czasem zaskakuje lokalną społeczność. 10 lat temu w miejscowości Besko, podczas prac koparką, wydobyto z ziemi idealnie zachowanego, zmumifikowanego żołnierza rosyjskiego z roku 1915. A co mówiono o Wisłocie w 1915 roku? W przenośni – nie rzeka ostatniej nadziei, ale lina obrony ostatniej nadziei. Obszar, na którym się teraz znajdujemy, to teren odwrotu rosyjskiej armii. Jeżeli ta lina by pękła, to odcięci w Karpatach nie mieliby najmniejszych szans.*

Nie ukrywał niechlubnych wydarzeń dotyczących żołnierzy węgierskich. – *Czy wiecie państwo, jak w pamiętnikach niemieckich czy węgierskich nazywano tę część Galicji? „Niedźwiedzia ziemia”. I to nie Kozaków bała się ludność, nie prostego rosyjskiego żołnierza, ale właśnie Madziara czystej krwi, który na tym obszarze pozwał sobie na różnego rodzaju gwałty. Zapis z kroniki z Grabownicy: „Córki trzeba było pochować, bo Madziary przyszły”.*

Przyznał jednak, że na Węgrzech pamięć o pierwszej wojnie jest kultywowana. – *Pamięć o wydarzeniach pierwszej wojny żyje prawie w każdej wiosce na Węgrzech. Małej, średniej, dużej. Będziecie*



Prusacy na Klarowcu, 1915 rok. Zdjęcie to na [www.fotopolska.eu](http://www.fotopolska.eu) mylnie podpisane było „Kolumna wojsk pruskich w okolicach Gorlice-Tarnów”. – *Jednak to nasze tereny, Prusacy schodzą z góry rogowskiej, po prawej stronie dobrze widać wieżę rogowskiego kościoła, a obok niego nieistniejący już budynek plebani. Rozpoznać można także dzisiejszą ul. Henryka Domino dochodzącą do drogi krajowej nr 19 – tłumaczy wójt Marek Klara, który odszukał tę fotografię*



Podejście pod Klarowiec od strony Dukli, 1915 rok

państwo w szoku, jeśli w samym centrum miasta, 20 km od granicy chorwackiej, na pomniku znajdziecie napisy: Tylawa, Jaślińska, Besko, Cisna, Brzozów.

Zaakcentował, że Wielka Wojna w Polsce żyje w cieniu drugiej wojny i że ciągle traktowana jest jako pole badawcze drugiej ligi, gdyby nie pasjonaci wiedza o niej byłaby znacznie uboższa. – *Co będzie z pamięcią o Wielkiej Wojnie za 20 lat, zwłaszcza że już teraz jest źle? Proszę pamiętać: małe historie, te lokalne, tworzą tę wielką.* Na koniec kategorycznie stwierdził, że biada Niemcom, którzy przyjeżdżając tutaj, ze zdziwieniem pytają: „*To są nasze cmentarze?*”

## Legioniści z krośnieńskiego

Następnie poseł RP Piotr Babinetz z Podkarpackiego Towarzystwa Historycznego w Krośnie mówił o legionistach z krośnieńskiego. – *Legioniści na naszym terenie wywodzili się głównie ze związków strzeleckich. Od 1912 roku prawdopodobnie w około 40 miejscowościach powiatu krośnieńskiego powstawały związki strzeleckie i przez ich szeregi mogło przejść od 1500 do 2000 członków – tłumaczył poseł. – Pierwszy taki związek powstał w Białobrzegach, ale na tle innych wybijał się związek strzelecki przy Rafinerii Nafty w Krośnie. Jego członkowie mieli lepsze wyposażenie i umundurowanie, bo pracownicy przemysłu naftowego byli lokalną elitą.* Jednak nie wszyscy ze związków strzeleckich wstąpili do legionów. Po wybu-

chu pierwszej wojny światowej znaczna część została wciągnięta w szeregi wojska austriackiego. Łączna liczba legionistów z powiatu krośnieńskiego mogła sięgnąć około 600 osób.

Poseł przypomniał nazwiska znanych legionistów z krośnieńskiego. Jednym z najbardziej znanych w skali ogólnopolskiej był ks. Józef Panaś z Odrzykonia, kapelan II Brygady Legionów Polskich, odznaczony Virtutti Militari. Inni to m.in.: Ludomił Rayski, generał Wojska Polskiego, dowódca polskiego lotnictwa, który kończył Szkołę Realną w Krośnie, pułkownik Kasper Wojnar z Borku koło Jedlicza, generał Józef Kwaciszewski i Stanisław Gorczyca z Białobrzegów, Karolina z Barańskich-Okulska działająca w wywiadzie I Brygady, krośnianie generał Stanisław Pelc i pułkownik Władysław Suryń, Jan Pelczar z Odrzykonia, krośnianin Gustaw Świdorski, żołnierz I Brygady, bohater spod Łowczówka, lekarz Kamil Jan Bogacki, pochodzący z Korczyny, Jan Szczurek-Cergowski, później prezes Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Poseł przypomniał także, że z terenu gminy Miejsce Piastowe pochodziło ponad 40 legionistów, m.in.: Bolesław Lisowski z Miejsca Piastowego, kapral Antoni Patla z Głowienki, Wawrzyniec Rachwał z Łężan, Jakub Plajstek z Wrocanki, którzy polegli w okresie I wojny światowej, a także Walenty Walaszczyk z Głowienki, Jędrzej Rygiel z Łężan, Mieczysław Krystyniak z Targowisk i podpułkownik Jakub Kozioł z Łężan, którzy oddali życie za wolną Polskę w kolejnej wojnie.

## Potyczki na Klarowcu

Marek Klara, wójt gminy Miejsce Piastowe, opowiadał o bitwie na Klarowcu i losach cmentarzy powstałych w jej wyniku. Na początku wyjaśnił, że chodzi o górę rogowską, a Klarowiec jest formą raczej gwarową i zacytował kierownika Szkoły Ludowej w Rogach, który w kronice szkolnej tak napisał w notce do roku 1915: *„Dnia 4 maja była na tutejszych rogowskich i lipnickich polach wielka bitwa. Trwała od godziny 4 po południu do 4 rano 5 maja. Wojska rosyjskie zajęły bardzo silną pozycję na górze rogowskiej wzdłuż rzeki Jasiołki, a wojska pruskie zdobywały to wzgórze, które dopiero przy trzecim ataku zajęły. W bitwie tej padło przeszło 1000 żołnierzy”.* Marek Klara stwierdził, że jest to najlepszy i najkrótszy opis tej bitwy, jaki można przedstawić. Z punktu widzenia mieszkańców, którzy tutaj żyli, było to najważniejsze wydarzenie pierwszej wojny. Nie osiągnęło na szczęście ludności cywilnej.

Wójt zaznaczył, że źródło o bitwie jest mało. Napisali o niej: proboszcz z Targowisk ks. Mateusz Sos w kronice parafialnej, proboszcz z Rogów ks. Tomasz Stankiewicz i ks. Kazimierz Wajs z Klimkówki.

Wójt wyjaśniał, że zmarłych najpierw pochowano na górze. – *Pierwszy cmentarz tymczasowy powstał na górze, potem ciała zostały przeniesione na wzgórze we Wrocance. Cmentarz miał kształt kamiennego walca. Został zlikwidowany na wniosek właścicieli w dwudziestolecie międzywojennym. A furman, który przewoził zwłoki żołnierzy, dostał w ramach częściowej zapłaty kamienie z pomnika i wybudował z nich fundament i podmurówkę domu. Ciała przewiezione zostały na rogowski cmentarz.*

Uczestnicy konferencji mieli okazję zobaczyć pochodzące z tego cmentarza cztery kamienie, które zostały umieszczone przy wejściu do sali narad, gdzie odbywała się konferencja.

## Groby w pobliżu okopów to norma

O miejscach pamięci I wojny światowej na ziemi krośnieńskiej mówił Kamil Ruszała z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – *W efekcie działań wojennych wielu żołnierzy poległo po jednej i po drugiej stronie*



W konferencji wzięło udział około 50 osób

walczących, zarówno armii państw centralnych, jak i żołnierzy rosyjskich. W związku z tym należało przygotować w odpowiedni sposób pochówki żołnierskie. Regulacje dotyczące pochówków żołnierskich zostały przygotowane przed wybuchem pierwszej wojny światowej przez międzynarodowe konwencje. Na potrzeby wojny zostały potem zmodyfikowane. Jednak pierwszym etapem było przygotowywanie cmentarzy przez samych żołnierzy, współtowarzyszy z armii. Groby w pobliżu okopów były normą związaną z egzystencją żołnierzy w okopie. Powstawały nie tylko pojedyncze, rozsiane po polach bitew groby wojenne, ale organizowano również bardziej zaplanowane cmentarze – mówił Kamil Ruszała. – Rozsiane groby żołnierskie mogły stanowić zagrożenie epidemiologiczne, dlatego należało podjąć większe działania związane z organizacją grobownictwa wojennego w monarchii austro-węgierskiej w okresie wojny. Dlatego 3 grudnia 1915 r. przy Ministerstwie Wojny w Wiedniu powstaje 9 Wydział Grobownictwa Wojennego.

Zaznaczył, że temat cmentarzy w Galicji zachodniej jest tematem powszechnie znanym, choćby ze względu na niesamowitą architekturę (Wydział Grobów Wojennych w Krakowie był bardzo dobrze zorganizowany). A jak wyglądało to we wschodniej części Galicji? To pytanie frapowało wiele osób.

Inspektorat Grobów Wojennych w Przemyślu utworzony został w styczniu 1916 r. i podjął działania w zakresie tworzenia cmentarzy wojskowych, obejmując obszar 31 powiatów admi-

nistracyjnych, co stanowiło blisko 32 tys. kilometrów kwadratowych. Na tym terenie miano pochować 259 703 ciała na 621 cmentarzach, z czego utworzono 64 cmentarze. – Jeszcze mniej wiemy o Inspektoracie Grobów Wojennych we Lwowie, który utworzony został w maju 1916 r., obejmując 7 powiatów administracyjnych, około 7 tys. kilometrów kwadratowych. Zgodnie z raportem nadesłanym do Ministerstwa Wojny z 1917 roku pochowano ponad 35 tys. ciał w 20 tys. grobach – wyliczał.

Na ziemi krośnieńskiej – według raportu z 1917 r. – cmentarze wojenne znajdują się w 31 miejscowościach. – A ile dzisiaj tych obiektów znajduje się w terenie? – pytał Kamil Ruszała i na koniec

podkreślił, że niezbędne są dalsze prace interdyscyplinarne, które zweryfikują dokumenty archiwalne w stosunku do tego, co obecnie znajduje się w terenie.

Arkadiusz S. Więch z Uniwersytetu Rzeszowskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu dowodził w wykładzie „Wielka Wojna w krośnieńskich sprawozdaniach szkolnych”, że źródłami o wojnie mogą być także sprawozdania szkolne. – *Mnogość źródeł, jeśli chodzi o tematykę wojenną, jest duża: są to różnego rodzaju dokumenty o charakterze militarnym, informacje prasowe, wspomnienia, fotografie, karty pocztowe, księgi zmarłych, kroniki parafialne i sprawozdania szkolne* – mówił. – *Sprawozdania szkolne stanowią bardzo ciekawe źródło, które mówi nie tylko o jednostkach oświatowych, ale także odnosi się do życia społeczności.*

Sprawozdania szkolne, zwane programami szkolnymi, wydawane były na terenie monarchii austriacko-węgierskiej i państw niemieckojęzycznych, a na terenie monarchii od 1851 roku wszyscy dyrektorzy szkół średnich mieli obowiązek sporządzania sprawozdań szkolnych. Publikowane były pod koniec roku szkolnego, w różnym nakładzie i w języku wykładowym danej szkoły. Zawierały często rozprawę naukową i wiadomości z życia szkoły, wykaz profesorów, spis uczniów, wykaz podręczników. W dużej mierze jakość sprawozdań zależała od dyrektora placówki. Obecnie duży zbiór tych sprawozdań szkolnych znajduje się w bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego.



– *Kronika Targowisk to doskonałe źródło o I wojnie światowej* – mówił podczas wykładu dr Tomasz Pudłocki

Sprawozdania szkolne wydane zostały także przez Szkołę Realną w Krośnie. – W jednym z nich, z roku 1915 – 1916, można odnaleźć skrótowe informacje o działaniu szkoły w warunkach wojennych i powojennych, o tym, jak szkoła stara się rozpocząć funkcjonowanie na nowo, kiedy zastał zniszczony i zrujnowany budynek, bowiem podczas okupacji rosyjskiej budynek zajęty był na koszary wojskowe i szpital – tłumaczył Arkadiusz S. Więch. W jednym ze sprawozdań odnalazł ciekawą myśl, że od szkoły i nauczycieli będzie zależało, jak młody człowiek w nowym codziennym życiu poradzi sobie z ciężkimi doświadczeniami wojennymi, które przeżył.

## Ks. Mateusz Sos – bystry obserwator i zapobiegliwy gospodarz

Na koniec konferencji wykład pt. „Kroniki parafialne jako źródło do dziejów I wojny światowej na przykładzie kroniki parafii Targowiska” wygłosił dr Tomasz Pudłocki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. – *50 lat temu w historii nastąpił zwrot w kierunku mikrohistorii, historii lokalnej. Pozwala ona nam spojrzeć na społeczność lokalną z jej perspektywy. Mikrohistoria pozwala uchwycić to, co niepowtarzalne, jedyne, rodzime – zaznaczył.* Autorem kroniki Targowisk jest ks. Mateusz Sos, proboszcz parafii. Nie spisywał wydarzeń na bieżąco, ale zdawał sobie sprawę, że to, co się dzieje na terenie jego parafii, jest ważne. Musiał prowadzić własne notatki, bo w kronice jest wiele szczegółów.



Jeden z kamieni pochodzący z nieistniejącego już cmentarza we Wrocance, na którym pochowano poległych w walkach na Klarowcu



Nieśmiertelnik żołnierza, który zginął w bitwie na Klarowcu

Kronika nie jest suchym kalendarium, zawiera dużo przemyśleń. Dr Pudłocki uważa, że ksiądz pisał kronikę dla siebie, ale także dla tych, którzy po nim nastąpią, aby pokazać, co udało mu się zrobić i osiągnąć.

Ksiądz znajduje się trochę między dworem a wsią. Jest dużo informacji o niektórych parafianach, wizytacji biskupów czy relacji z innymi księżmi.

W kronice, na początku, pod rokiem 1914 zamieszcza krótki opis wojny, potem pisze o swoich obowiązkach w czasie przejść wojsk, mocno przeżywa rekwizycję dzwonoń w 1917 r. Opisuje, jak zachowują się poszczególne wojska, a żołnierze, widząc księdza proboszcza, spuszcza ją z butnego tonu. – *Ksiądz czuje się dumny, że został z ludźmi, że nie wyjechał i nie opuścił parafii i ludzi – mówił dr Pudłocki. – Wydaje mi się, że kronika Targowisk to doskonałe źródło. Pokazuje, że ks. Mateusz Sos to bystry obserwator, zapobiegliwy i odpowiedzialny gospodarz, człowiek żyjący ze swoimi. W kronice mamy historię oddolną, ksiądz oddaje głos lokalnym ludziom, którzy często nie potrafili czytać i pisać. Wreszcie nasi mówią, a nie ludzie z zewnątrz przyjeżdżają i opowiadają nam naszą historię – zakończył.*

Po konferencji wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos m.in. Roman Frodyma, jeden z pierwszych popularyzatorów wiedzy o cmentarzach wojennych z pierwszej wojny światowej na terenie Polski południowej. – *Wszyscy mówią tylko o działalności grobownictwa*

*austrackiego. A właśnie tutaj działała przede wszystkim niemiecka grupa grabarzy wojennych. I to ich dziełem były cmentarze zarówno na Klarowcu i we Wrocance, jak i prawdopodobnie w Rogach.*

W konferencji m. in. wzięli udział: Jan Majewski – autor albumu i wystawy „Cmentarze I wojny światowej”, Lesław Wilk – współzałożyciel Prywatnego Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie, dr Ewa Bereś – historyk i nauczyciel, dr Tadeusz Łopatkiewicz – etnograf, regionalista, Szymon Jakubowski – redaktor naczelny czasopisma regionalnego „Podkarpacka Historia”, Bartłomiej Wadas – założyciel portalu internetowego [www.beskid-niski.pl](http://www.beskid-niski.pl), a także dyrektorzy szkół, nauczyciele, przewodnicy beskidzcy, miłośnicy lokalnej historii oraz przedstawiciele lokalnych mediów.

Podczas konferencji prezentowana była książka ks. Kazimierza Waisa z Klimkówki „Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej”, która opisuje przebieg działań wojennych w najbliższej okolicy (wyd. Ruthenus). Spotkaniu towarzyszyła również wystawa fotografii Jana Majewskiego, przedstawiająca cmentarze wojenne z pierwszej wojny światowej.

Konferencję zorganizowała Gmina Miejsce Piastowe pod patronatem naukowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Planowana jest publikacja pokonferencyjna, poszerzona o referaty, które nie były wygłaszane.

## Odeszli od nas

28.04 – Jan Mikołajczyk (63 lata)  
z Miejsca Piastowego

09.05 – Waldemar Czekański  
(50 lat) z Łężan

18.05 – Janina Jurczak (88 lat)  
z Łężan

18.05 – Wojciech Staroń (36 lat)  
z Widacza

25.05 – Kazimiera Uliasz (77 lat)  
z Rogów

28.05 – Leopold Bieszczad (77 lat)  
z Głowienki

28.05 – Leontyna Marszałek (84 lata)  
z Targowisk

02.06 – Andrzej Kubit (64 lata)  
z Wrocanki

02.06 – Stanisław Zdeb (75 lat)  
z Wrocanki

03.06 – Agnieszka Gratkowska (60 lat)  
z Miejsca Piastowego

05.06 – Kazimierz Lorenc (85 lat)  
z Targowisk

05.06 – Mieczysław Szczurek (79 lat)  
z Miejsca Piastowego

06.06 – Zbigniew Muroń (88 lat)  
z Rogów

06.06 – Anna Sidor (78 lat)  
z Targowisk

08.06 – Stanisława Jurczak (84 lata)  
z Targowisk

16.06 – Anna Zajdel (74 lata)  
z Głowienki

21.06 – Julia Węgrzyn (82 lata)  
z Miejsca Piastowego

23.06 – Czesława Frydrych (77 lat)  
z Targowisk

23.06 – Roman Słyś (88 lat)  
z Głowienki

24.06 – Ferdynanda Niemiec (91 lat)  
z Miejsca Piastowego

27.06 – Stanisław Ślusarczyk (82 lata)  
z Targowisk

27.06 – Józefa Zajdel (89 lat)  
z Widacza

**Ponad 70% mieszkańców gminy w drugiej turze wyborów zagłosowało na Andrzeja Dudę. Tak duże poparcie, bo prawie o 20% wyższe niż w kraju, obecny prezydent – elekt miał na całym Podkarpaciu.**

# Wybory prezydenta

Pierwsza tura wyborów odbyła się 10 maja. Wówczas o urząd prezydenta starało się 11 kandydatów: ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski (z poparciem PO), Andrzej Duda (PiS), Magdalena Ogórek (z poparciem SLD), Adam Jarubas (PSL), Janusz Palikot (lider Twojego Ruchu), Janusz Korwin-Mikke (ugrupowanie KORWiN), muzyk Paweł Kukiz, Jacek Wilk (Kongres Nowej Prawicy), Marian Kowalski (Ruch Narodowy), Paweł Tanajno (Demokracja Bezpośrednia) oraz reżyser Grzegorz Braun.

W naszej gminie do urn wyborczych w pierwszej turze poszło 5796 osób, co dało frekwencję w wysokości 52,98%. Była to wyższa frekwencja niż w kraju, gdzie do głosowania przystąpiło 48,96% wyborców. Frekwencja poniżej 50% była tylko w Rogach i Niżnej Łące.

Najwięcej mieszkańców gminy, bo aż 50,18%, w pierwszej turze poparało Andrzeja Dudę. Uzyskał on znacznie lepszy wynik niż w kraju, gdzie głosowało na niego tylko 34,76% wyborców. Drugi wynik odnotował Bronisław Komorowski – 21% poparcia w gminie (33,76%

w kraju), a trzecie miejsce zajął Paweł Kukiz z wynikiem 19,57% w gminie, niewiele niższym niż w kraju (20,8%). Na pozostałych miejscach znaleźli się: Janusz Korwin-Mikke, Magdalena Ogórek, Adam Jarubas, Grzegorz Braun, Janusz Palikot, Marian Kowalski, Jacek Wilk i Paweł Tanajno.

W drugiej turze (24 maja) do wyborów stanęli już tylko Andrzej Duda i Bronisław Komorowski. Do urn wyborczych w gminie poszło 525 więcej osób niż w pierwszej turze, co dało frekwencję 58,11% i tym samym była ona o kilka procent wyższa niż w kraju (55,34%). W drugim głosowaniu Andrzej Duda otrzymał 4448 głosów (o ponad 1500 głosów więcej niż w pierwszej turze), co dało mu poparcie 71,20% mieszkańców gminy. To znacznie lepszy wynik niż w kraju (51,55%). Ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski w gminie zdobył 1799 głosów (547 więcej niż w pierwszej turze), co dało 28,80% głosów (48,45% w kraju). Głosów nieważnych w pierwszej turze było 35, a w drugiej – 72.

*Red.*

### Frekwencja w pierwszej i drugiej turze wyborów w gminie

	Pierwsza tura			Druga tura		
	Liczba wyborców	Głosowało	Frekwencja	Liczba wyborców	Głosowało	Frekwencja
Głowienka	1890	1051	55,60 %	1880	1165	61,97 %
Łężany	1432	826	57,68 %	1409	847	60,11 %
Miejsce Piastowe	1657	886	53,47 %	1656	1010	60,99 %
Niżna Łąka	254	124	48,82 %	251	150	59,76 %
Rogi	1976	911	46,10 %	1963	978	49,82 %
Targowiska	1814	950	52,37 %	1812	1051	58,00 %
Widacz	567	333	58,73 %	566	352	62,19 %
Wrocanka	981	520	53,01 %	968	547	56,51 %
Zalesie	369	195	52,85 %	373	221	59,25 %
<b>Gmina</b>	<b>10940</b>	<b>5796</b>	<b>52,98 %</b>	<b>10878</b>	<b>6321</b>	<b>58,11 %</b>



### Liczba głosów oddanych na poszczególnych kandydatów przez mieszkańców gminy Miejsce Piastowe w pierwszej turze wyborów

Kandydat	Głównienka	Łęczany	Miejsce Piastowe	Niżna Łąka	Rogi	Targowiska	Widacz	Wrocanka	Zalesie	gmina	Procentowa liczba głosów w gminie	Procentowa liczba głosów w kraju
Grzegorz Braun	14	2	6	1	11	13	1	6	0	54	0,95%	0,83%
Andrzej Duda	537	442	510	57	343	468	196	242	100	2895	50,18%	34,76%
Adam Jarubas	10	15	8	4	8	7	1	10	0	63	1,09%	1,6%
Bronisław Komorowski	185	155	191	29	264	216	62	111	39	1252	21,70%	33,76%
Janusz Korwin-Mikke	35	24	11	2	36	40	12	15	11	186	3,22%	3,26%
Marian Kowalski	11	4	2	0	3	8	2	7	2	39	0,68%	0,52%
Paweł Kukiz	217	166	134	28	217	175	51	105	36	1129	19,57%	20,8%
Magdalena Ogórek	15	8	12	2	13	11	3	16	5	85	1,47%	2,38%
Janusz Palikot	13	7	4	0	10	4	1	2	2	43	0,75%	1,42%
Paweł Tanajno	0	0	3	0	0	0	2	1	0	6	0,10%	0,2%
Jacek Wilk	8	3	2	0	2	1	0	1	0	17	0,29%	0,46%
<b>RAZEM</b>	<b>1045</b>	<b>826</b>	<b>883</b>	<b>123</b>	<b>907</b>	<b>943</b>	<b>331</b>	<b>516</b>	<b>195</b>	<b>5769</b>	<b>100%</b>	<b>100%</b>

### Liczba głosów oddanych przez mieszkańców poszczególnych sołectw w drugiej turze wyborów

	ANDRZEJ DUDA	BRONISŁAW KOMOROWSKI
Głównienka	861	284
Łęczany	614	226
Miejsce Piastowe	730	271
Niżna Łąka	102	48
Rogi	582	380
Targowiska	734	311
Widacz	281	68
Wrocanka	379	157
Zalesie	165	54
GMINA	4448	1799
Procentowa liczba głosów w gminie	71,20%	28,80%
Procentowa liczba głosów w kraju	51,55%	48,45%

## Niżna Łąka ma wreszcie sołtysa



Kiedy w pierwszych wyborach sołtysiem została Ewa Szydło (była jedynym kandydatem), niespodziewanie – ze względów osobistych – zrezygnowała z pełnienia tej funkcji. Wójt zarządził więc przedterminowe wybory sołtysa sołectwa Niżna Łąka na dzień 7 czerwca. Z uwagi na to, że w wymaganym terminie zgłoszono tylko jednego kandydata, wybory nie zostały przeprowadzone, a za wybranego sołtysa uważa się zgłoszonego kandydata.

Sołtysiem został Tadeusz Pacek (54 lata) zamieszkały w Niżnej Łące przy ulicy Murowaniec. Zgłoszony został przez Komitet Wyborczy „NIŻNA ŁĄKA – PRZYJAZNA WIEŚ”.

Biuro sołeckie w Domu Ludowym w Niżnej Łące otwarte jest w każdy poniedziałek od godziny 19.00 do 20.00.

Do rady sołeckiej należą: Ryszard Gazda, Jan Longawa, Marek Longawa, Magdalena Rajs, Janusz Szczepanik, Ewa Szydło i Iwona Wernej.

Red.

# Ciotka Wiolka sołtysem

*Im więcej spraw załatwię, im większej liczbie osób pomogę, tym lepiej się czuję. Wyzwała to we mnie dużo pozytywnej energii, która daje mi siłę do dalszego działania – mówi nowa sołtyśka Łęzan Wioletta Urban.*

**IZABELA PÓLCHŁOPEK:** W wyborach startowała pani z komitetu „Czas na zmiany – zmieniamy Łęzany”. Co chce pani zmienić w Łęzanach?

**WIOLETTA URBAN:** – Chciałabym zmienić wiele rzeczy. Mam wrażenie, że w ostatnich latach Łęzany były „uśpio- ne”, wpadły w stagnację. Kiedyś np. był tutaj klub dla dzieci i młodzieży. Uważam, że mogłyby ponownie działać i aktywnie organizować wolny czas młodym mieszkańcom. Pragnę też zjednoczenia wsi. Myślę, że wydarzenia kulturalno- rozrywkowe są w stanie zbliżyć do siebie mieszkańców, dlatego chciałabym organizować ich jak najwięcej. Chcę odnowić salę w domu ludowym. Mam nadzieję, że sporo osób przyjdzie mi z pomocą. Samemu niewiele można zrobić, ale wspólnie, w przyjemnej atmosferze zrobimy coś dobrego dla Łęzan.

Nie przywiązuję wagi do tego, kto jest z jakiego ugrupowania, ale czym się kieruje w życiu. Wybierając komitet wyborczy, podobnie jak radę sołecką, chciałam połączyć ludzi z różnych środowisk, grup społecznych czy opcji politycznych. Chcę pokazać, że można współpracować z każdym – ważne jest, aby mieć wspólny cel i dążyć do jego realizacji.

## Od czego chce pani zacząć sołtysowanie?

– Zacznę od porządków. Nie chciałabym, aby to źle zabrzmiało, bo mam wielki szacunek do byłego sołtyśki, ale kobieta inaczej patrzy na niektóre rzeczy, zwraca np. większą uwagę na estetykę. Pierwszym zadaniem, jakie postawiłam sobie, zostając sołtysem, było posprzątanie obejścia domu ludowego. Sprzedałam złom składowany przy sali, a uzyskane fundusze przekazałam na zrobienie ławek. Do tego przedsięwzięcia chcę zaangażować mieszkańców. Nie wszystko od razu trzeba kupować. Wiele można dostać, załatwić albo zrobić wspólnie. Takim gospodarczym sposobem chcę zrealizować wiele pomysłów.

Rozpoczęłam już urzędowanie w moim biurze (w każdy poniedziałek od 19.00 do 20.00), jednak pomieszczenie wymagało małego remontu. Przy pomocy rady sołeckiej udało mi się odświeżyć „sołtysówkę” – serdecznie zapraszam do zobaczenia końcowego efektu.

## Nie chciała pani startować do Rady Gminy?

– Nikt mi tego nie proponował, a ja sama nie chciałam się wychylać. Zresztą do startowania w wyborach sołtyśki także zostałam zdopingowana. Już cztery lata temu mówili mi: – *Wiolka, ty się nada- jesz, ty będziesz dobrą sołtysem.* Bałam się trochę tych obowiązków. Ale po wyborach do powiatu postanowiłam spróbować, choć do końca nie wierzyłam, że wygram.

## Wygrała pani dość dużą przewagą głosów. Czy prowadziła pani jakąś kampanię?

– Najpierw, żeby zawiązać komitet, trzeba było zdobyć 25 podpisów. Pomyślałam, że zacznę zbierać podpisy w sąsiedztwie, ale obejście kilku domów zajęło mi dwa dni – lubię „gadać” z ludźmi. Nawet nie podjęłam jeszcze ostatecznej decyzji, że będę startować na sołtyśki, a w autobusie już wszyscy o tym mówili. I tak rozniosło się to drogą pantoflową. Zna mnie także młodzież, bo pracując w szkole jako pielęgniarka, mam z nią styczność i dobry kontakt, zwracają się do mnie „ciotka Wiolka” – co, nie ukrywam, jest bardzo miłe. Jeśli chodzi o prowadzenie kampanii – osobiście rozniosłam kolorowe ulotki promujące moją kandydaturę i po prostu rozmawiałam z mieszkańcami.

## Pierwsze zebranie wiejskie już za panią, jakie wrażenia?

– Miłe zaskoczenie, bo od razu udało się zebrać kworum. Przyszło więcej ludzi, niż przewidziałam, nawet musiałam dostawić krzesła. Wielu przyszło pewnie z ciekawości. Zebrania wiejskie rzadko odbywały się w pierwszym terminie i w miłej atmosferze. Przyznam, że przed zebraniem bardzo się denerwowałam, wypilałam chyba ze trzy melisy. Ale kiedy zaczęłam mówić, przestałam się denerwować. Wójt czuwał nad poprawnym przebiegiem zebrania, był moim „sufflerem”, dlatego czułam się bezpiecznie. Jestem zadowolona – jak na pierwszy raz było niezłe.

## Jakie największe problemy nurtują mieszkańców?

– Problemem nr 1 jest ośrodek zdrowia. Wieś jest podzielona: jedni chcą remontować, inni budować nowy. Żeby dokładnie poznać opinie mieszkańców, postanowiłam przeprowadzić ankietę. Wzięło w niej udział 613 mieszkańców.



**Jaki jest jej wynik?**

– Za budową nowego ośrodka opowiedziało się 401 osób, zaś za remontem starego 212. Rada sołecka minionej kadencji zarzuciła mi, że niepotrzebnie to robiłam, bo jest już uchwała zebrania wiejskiego o budowie nowego ośrodka. Jednak chciałam wiedzieć, jaka jest opinia całej wsi. Teraz wiem, że trzeba się skłaniać ku budowie nowej placówki. Jestem zadowolona, ponieważ ludzie bardzo zaangażowali się w przeprowadzanie ankiety, chociaż wielu nie dowierzało, że zrobimy to w ciągu jednego dnia.

**Słyszałam, że sprzątała też pani rowy z harcerzami.**

– Tak, to była pierwsza moja akcja, dwa dni po tym, jak zostałam sołtysem. Jeszcze dobrze nie ochłonęłam, nie zdążyłam odebrać sms-ów z gratulacjami, kiedy przyszedł jeden z mieszkańców Pustyn i zapytał, czy widziałam, ile butelek leży na polach, również przy jego posesji. Wpadłam na pomysł, że zrobię akcję sprzątania świata. Wraz z harcerzami nabierałam 22 worki śmieci, które wylądowały koło mojego domu. Wysypałam wszystko na podwórko, posegregowałam i oddałam z własnymi kodami do utylizacji.

**Co sołtyśka lubi, a czego nie znosi?**

– Strasznie nie lubię gotować. Dobrze, że mam męża, który sprawdza się

w kuchni, bo pewnie byśmy w ogóle nie jedli. Mężczy mnie także biernie spędzanie wolnego czasu – zawsze muszę „coś zrobić”. Mam bardziej męskie zainteresowania: wolę wziąć wiertarkę, coś przykręcić, położyć tapetę czy pomalować ściany. Niektórzy śmieją się ze mnie i mówią: *–Ty jesteś sołtysem, powinnaś rozkazywać, a nie wykonywać.* Jednak ja nie potrafię inaczej. Moje córki złośliwie przezywają mnie „Matka Teresa z Łęczan”, ponieważ nieraz zdarza się, że zmieniam rodzinne plany np. dlatego, że muszę, tzn. chcę, zrobić komuś zastrzyk w sobotę czy w niedzielę. W mojej torebce czy samochodzie znajduje się wiele rzeczy, które nie należą do typowo kobiecych. Mam przy sobie metr, młotek, sztychówkę, bo coś po drodze może się przydać, więc po co wracać do domu. Oszczędzam na paliwie. Jeśli jestem w stanie, naprawiam sama, a jak nie, to dopiero wtedy proszę o pomoc. Dobrze, kiedy od pomysłu do realizacji nie upływa zbyt dużo czasu. Lubię aktywnie spędzać czas: tańczyć, szyć czy pracować w ogrodzie. Układałam również rymowanki. Zauważyłam, że w ten nietypowy sposób można zrobić komuś przyjemność. Muszę przyznać, że jestem osobą „improwowaną” i choć zdaję sobie sprawę, że funkcja zobowiązuje, uważam, że sołtyś powinien umieć się też dobrze bawić. Kocham swoją pracę

i staram się ją wykonywać, jak najlepiej potrafię. Kontakt z ludźmi oraz pomaganie im sprawia mi wiele radości i satysfakcji. Jestem społecznikiem z urodzenia, mam to we krwi.

**Mówią o pani, że wyrzuca drzwiami, to wejdzie oknem.**

– Tak, ale zawsze grzecznie. W żadnym wypadku nie podnoszę głosu. Trzeba być elastycznym, wyrozumiałym, nie brać wszystkiego na poważnie. Bardziej ludzi ujmie się uśmiechem, rozmową niż krzykiem czy groźbą. Myślę, że tak trzeba, że jak takim torem będziemy szli, to coś dobrego osiągniemy dla siebie i naszej wsi. Jeśli ludzie zaczną się angażować społecznie, to wiele się zmieni. W Gminie mogą mnie mieć dość, bo już zapowiedziałam, że będę tam częstym gościem i o wszystko będę pytać. Wolę zapytać niż popełnić błąd. Na razie nic mnie nie zraziło i póki co spotykam się we wsi z dowodami sympatii. Jest to dla mnie bardzo ważne. Mam grono znajomych, którzy myślą podobnie jak ja i są chętni do bezinteresownej pomocy. Chciałabym właśnie tutaj podziękować mojej rodzinie, przyjacielom, znajomym za wspieranie mnie w każdej sytuacji. Wiem, że zawsze mogę na nich liczyć i mieć w nich oparcie. Dziękuję.

*Rozmawiała Izabela Półtchopek*

## Bohaterowie życia codziennego

**Srebrnym Krzyżem Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu za dobroć, mądrość i ofiarność, odznaczone zostały dwie rodziny działające w Podkarpackim Stowarzyszeniu Rodzicielstwa Zastępczego „Wielkie Serce” w Łęczanach.**

Krzyże zasługi otrzymali Marzanna i Leszek Węgrzyn z Miejsca Piastowego (powiat krośnieński) oraz Katarzyna i Mariusz Jastrząb z Lisowa (powiat jasielski). Katarzyna Jastrząb pełni także funkcję prezesa stowarzyszenia „Wielkie Serce”. – *Rodziny te szczególną troską i miłością otaczają powierzone im dzieci, mimo wielu przeciwności są wzorem rodzicielstwa i bohaterami codziennego życia. Oprócz systematycznego wspierania dzieci przyjętych do własnych rodzin angażują się w naszej społeczności lokalnej, pomagając innym rodzicom zastępczym, dzieląc się własnym doświadczeniem i podejmując wiele działań na rzecz rozwoju rodzicielstwa zastępczego. Cieszymy się, że został dostrzeżony ten codzienny trud* – przyznała Jadwiga Jagieło, zastępca prezesa stowarzyszenia „Wielkie Serce”.

Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się 9 czerwca br. podczas III Kongresu Rodzicielstwa Zastępczego w Warszawie.

IP



# Wyróżnieni za całoroczną pracę

Za osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury i sportu na koniec roku szkolnego nagrodzono 39 uczniów, 16 nauczycieli, drużynę harcerską, zespół teatralny i drużynę piłkarską. Medale Markiewiczowskie, najwyższe gminne wyróżnienie, otrzymały uczennica Katarzyna Skwara ze Społecznego Gimnazjum w Targowiskach i nauczycielka Magdalena Szymańska również ze Społecznego Gimnazjum w Targowiskach. Puchar Przechodni Wójta pozostał w Gimnazjum Społecznym w Rogach.

Komisja konkursowa w sprawie przyznania wyróżnień za promowanie gminy Miejsce Piastowe obradowała w składzie: wójt gminy Marek Klara – przewodniczący komisji, zastępca wójta Stanisława Gawlik, przewodniczący Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Obywatelskich Radosław Sidor, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Maria Glazer. Do wyróżnień z terenu całej gminy zgłoszono 52 uczniów, 22 nauczycieli, zespół artystyczny, drużynę harcerską i drużynę piłkarską.

## WYRÓŻNIENI UCZNIOWIE

- z Publicznego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Miejscu Piastowym: Nicoletta Guzik, Grzegorz Farbaniec i zespół „Dziurawy parasol” (w składzie: Kinga Bałon, Grzegorz Farbaniec, Ni-

koletta Guzik, Krystian Guzik, Marcin Malinowski, Gabriela Szczepanik, Sabina Turczyn, Mateusz Turek, Marcela Zima);

- ze Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym: Krzysztof Bara, Magdalena Drozd, Marcin Guzik, Szymon Czekański, Szymon Urban, Natalia Bień;

- ze Szkoły Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience: Kacper Bieszczad, Weronika Staroń, Paulina Gromek, Julia Czekańska, Małgorzata Pyteraf, Norbert Warunek;

- ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Łężanach: Jan Omachel,

Samuel Sowa, 18. Drużyna Harcerska im. Stefana Czarnieckiego w Łężanach;

- ze Szkoły Podstawowej im. Kazimierza Wielkiego w Rogach: Aleksandra Michalczyk, Julia Kwiatkowska, Karolina Drobek, Anna Staroń, Amelia Akslar, Natalia Głowczyk, Zuzanna Zima;

- ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kantego w Targowiskach: Karolina Mazur, Paulina Malinowska, Kacper Zgrych;

- ze Szkoły Podstawowej im. Stanisławy Grelli we Wrocance: Karolina Brzana, Jakub Bogusz;

- ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu: Krzysztof Pojnar;

- ze Społecznego Gimnazjum im. Konfederatów Barskich w Rogach: Wiktor Zając, Zuzanna Węgrzyn, Barbara Skwara, Wiktoria Drozd, Sandra Murdzek, Natalia Wdowiarz, Aleksandra Zima oraz drużyna piłkarska chłopców z kl. I i II (w składzie: Paweł Knap, Jakub Paszek, Hubert Węgrzyn, Damian Sajdak, Łukasz Walczak, Daniel Bozentka, Giuseppe Gammino, Konrad Pulnar, Jakub Dembiczak, Patryk Folcik, Bartłomiej Węgrzyn);

- ze Społecznego Gimnazjum w Targowiskach: Anna Mercik, Paweł Winiarski, Agnieszka Krzywda;

- z Michalickiego Gimnazjum w Miejscu Piastowym: Rafał Kilar.



Nagrodzone Medalami Markiewiczowskimi (od prawej) nauczycielka Magdalena Szymańska, uczennica Katarzyna Skwara z przewodniczącym Rady Gminy Wiktorem Skwarą, wójtem Markiem Klarą i jego zastępcą Stanisławą Gawlik

## WYRÓŻNIENI NAUCZYCIELE

Magdalena Świerczyńska (Publiczne Gimnazjum w Miejscu Piastowym), Dorota Jurczak (SP w Łężanach), Alicja Zyziańska (SP we Wrocance), Elżbieta Kluk (SP w Rogach), Joanna Turowska, Anna Dołęgowska, Łukasz Litwin, Łukasz Aszklar (Społeczne Gimnazjum w Rogach), Piotr Perszewski, Marta Tomala, Katarzyna Daniłowicz, Marta Michałowicz-Kubal, Jerzy Marchel (Społeczne Gimnazjum w Targowiskach), Piotr Kucia, Zofia Jakięła, Anna Kędzior-Sokołowska (Michalickie Gimnazjum w Miejscu Piastowym).

## MEDAL MARKIEWICZOWSKI

Katarzyna Skwara, absolwentka Społecznego Gimnazjum w Targowiskach – średnia ocen 5,61, finalistka Konkursu Kuratorskiego z chemii, laureatka Konkursu Kuratorskiego z języka angielskiego, finalistka w Konkursie Wiedzy Technicznej „Sapere aude”, finalistka wojewódzkiego konkursu z zakresu odnawialnych źródeł energii (2014), laureatka ogólnopolskiego konkursu Arsenał Pamięci (2014); otrzymała maksymalną liczbę punktów na egzaminie gimnazjalnym z matematyki (29 pkt), języka angielskiego w wersji podstawowej (40 pkt) i rozszerzonej (40 pkt).

Magdalena Szymańska, nauczycielka Społecznego Gimnazjum w Targowiskach – przygotowywała uczennicę

Katarzynę Skwarę do konkursu z języka angielskiego.

**PUCHAR PRZECHODNI WÓJTA GMINY MIEJSCE PIASTOWE** otrzymało Społeczne Gimnazjum im. Konfederatów Barskich w Rogach.

Uczniowie tej szkoły uzyskali wysokie wyniki z egzaminu końcowego – procentowo wyższe od średniej w gminie, powiecie czy województwie. Ponadto w konkursach, olimpiadach i turniejach zdobyli:

- tytuł laureata Wojewódzkiego Konkursu z Języka Angielskiego organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie,
- tytuł finalisty Wojewódzkiego Konkursu z Matematyki, Fizyki i Wiedzy Technicznej organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie,
- III miejsce i wyróżnienie w Krośnieńskim Konkursie Matematycznym, nad którym patronat objął Prezydent Miasta Krosna oraz Kurator Oświaty w Rzeszowie,
- liczne czołowe miejsca i wyróżnienia w konkursach artystycznych na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim,
- III miejsce w finale Wojewódzkim Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Nożnej „Piłkarska Kadra Czeka” oraz liczne czołowe miejsca i wyróżnienia w konkursach sportowych na szczeblu gminnym i powiatowym.



Puchar Przechodni Wójta pozostaje w Społecznym Gimnazjum w Rogach. Dyrektor szkoły Jan Dołęgowski odbiera Puchar z rąk Wiktora Skwary.

Szkoła została wyróżniona przez Kuratora Oświaty w Rzeszowie na podsumowaniu konkursów przedmiotowych w 2015 r.

Wszystkim wyróżnionym nauczycielom i uczniom serdecznie gratulujemy  
*red, fot. Magdalena Penar*



# W nagrodę na wycieczkę

**Podobnie jak w latach poprzednich najlepsi uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów - wytypowani przez własne szkoły - pojechali do Krakowa na wycieczkę ufundowaną przez Gminę.**

W Krakowie uczniowie zobaczyli Katedrę Wawelską, Kryptę Srebrnych Dzwonów, Kościół Mariacki, Starówkę i Sukiennice. Największą atrakcją okazały się Podziemia Rynku. – *Poznaliśmy życie mieszkańców krakowskich i poczuliśmy atmosferę średniowiecznego miasta* – opowiadają uczestnicy. – *Następnie pojechaliliśmy do Ogrodu Doświadczeń im. Stanisława Lema, gdzie uczestniczyliśmy w ciekawych doświadczeniach fizycznych. Każdy sam mógł sprawdzić, jak działa siła odśrodkowa, czym jest ciśnienie, jak roznosi się dźwięk, co można zrobić z lustrami czy jak „oszukuje” nas wzrok. Pełni wrażeń wróciliśmy do Miejsca Piastowego. Składamy serdeczne podziękowanie za tak wspaniałą wycieczkę.*



*Red.*

20 maja br. Publiczne Gimnazjum w Miejscu Piastowym obchodziło uroczystości związane z nadaniem szkole imienia św. Jana Pawła II. Było poświęcenie sztandaru, po raz pierwszy odśpiewanie hymnu szkolnego i złożenie przysięgi przez gimnazjalistów.

# Imię Jan Paweł II – zobowiązuje

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i bł. Jakuba Strzemię. Nabożeństwu przewodniczył biskup przemyski Adam Szal, a w koncelebrze uczestniczyli: ks. dziekan Tadeusz Dudzik, proboszcz miejscckiej parafii Piotr Bieniek, przełożony Domu Macierzystego Księży Michalitów ks. Antoni Tyniec oraz dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym ks. Leszek Przybylski.

– *Wybierając patrona, szkoła wybiera sobie duchowego opiekuna* – przypomniał biskup w homilii. – *Przybranie imienia Jana Pawła II zobowiązuje do pewnego trudu. Papier mówić, abyśmy nie pragnęli Polski byle jakiej, Polski, która by nas mało kosztowała. Uczmy się prawdziwego umiłowania Ojczyzny, pracy nad sobą, swoim charakterem i szukania prawdy.* Biskup Szal podkreślił, że imię patrona powinno motywować do stawiania sobie ambitnych celów.

Po mszy dalsza część uroczystości odbyła się w szkole, gdzie pamiątkową tablicę ze słowami Jana Pawła II „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od

was nie wymagali” odsłonił: kierownik krośnieńskiego oddziału pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Lucyna Opoń, ks. dziekan dekanatu Miejsce Piastowe Tadeusz Dudzik, wójt gminy Miejsce Piastowe Małgorzata Staniszk-Krupa oraz uczenica I klasy gimnazjum Wiktoria Guzik.

Następnie Wiktor Skwara odczytał uchwałę Rady Gminy o nadaniu gimnazjum imienia. Wójt Marek Klara przekazał sztandar dyrektor Małgorzacie Staniszk-Krupie, która z kolei sztandar przekazała uczniom. Ośpiewany został po raz pierwszy hymn szkoły, do którego w drodze konkursu wybrano słowa napisane przez uczennicę gimnazjum Annę Szczurek, a muzykę skomponował Miłosz Markiewicz ze Szczepańcowej.

Wójt zwrócił uwagę, że już prawie wszystkie szkoły w gminie mają nadane imiona. – *Do tej pory szkoły na swoich patronów wybierały osoby lokalnie związane ze szkołą czy miejscowością. Dopiero gimnazjum w Miejscu Piastowym miało odwagę na wybór człowieka tak wielkiego formatu*

– zwrócił uwagę i przypomniał za biskupem, że imię Jana Pawła II zobowiązuje.

Dyrektor M. Staniszk-Kurpa zdradziła, że na początkowym etapie wysuwane były różne propozycje na patronów, jak Ignacy Mościcki, Bronisław Markiewicz czy, nieśmiało, Józef Piłsudski. – *Jednak Jan Paweł II zawsze był na pierwszym miejscu* – podkreśliła.

## Laureaci Szkolnego Konkursu Wiedzy o Patronie:

Wiktoria Guzik (kl. I a), Paulina Czaja (kl. I b), Patrycja Warchoń (kl. II a), Bartosz Baran (kl. II b), Katarzyna Kozioł (kl. III a), Grzegorz Farbaniec (kl. III b). Szkolnym Mistrzem Wiedzy o Janie Pawle II został Grzegorz Farbaniec z klasy III b.

## Nagrodzeni w konkursie plastycznym „Święty Jan Paweł II nauczyciel młodzieży”

### kategoria szkoły podstawowe:

I miejsce – Igor Ziemiański (SP Targowiska)  
II miejsce – Kacper Gunia (SP Łężany)  
III miejsce – Bartosz Świętek (SP Łężany)  
wyróżnienia: Małgorzata Raab (SP Targowiska), Julia Kowalska (SP Rogi), Karolina Gazda (SP Miejsce Piastowe)

### kategoria gimnazjum:

I miejsce – Paulina Patlewicz (Publiczne Gimnazjum w Miejscu Piastowym)  
II miejsce – Szymon Stec (Michalickie Gimnazjum w Miejscu Piastowym)  
III miejsce – Wiktoria Czekańska (Michalickie Gimnazjum w Miejscu Piastowym)

**Nagroda specjalna** – Martyna Farbaniec (SP Łężany), pracę wykorzystano do zaproszeń



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy



Uczniowie gimnazjum składają przysięgę na sztandar

Uroczystość była także okazją do wręczenia nagród uczniom, którzy okazali się najlepszymi w organizowanych przez szkołę konkursach (laureaci obok). Na część artystyczną złożyły się wspomnienia o życiu i działalności Karola Wojtyły – późniejszego papieża Jana Pawła II, opowiedane w scenerii kawiarni. Na koniec spotkania można było obejrzeć wystawę pamiątek, fotografii i prac uczniów związaną z pobytom papieża w Miejscu Piastowym. Wyświetlono również film z przejazdu w 1997 roku Jana Pawła II z lotniska

w Targowiskach do Miejsca Piastowego.

Każdy z uczestników spotkania otrzymał wydany przez szkołę tomik poezji, na który złożyły się wiersze gimnazjalistów o patronie (w zbiorze znalazło się również opowiadanie absolwenta gimnazjum Kamila Zajdla, nagrodzone w Powiatowym Konkursie Literackim w Krośnie). Do tomiku poezji dołączono folder, który prezentował wędrowki gimnazjalistów śladami Jana Pawła II.

W uroczystościach licznie uczestniczyli przedstawiciele gminy Miejsce Pia-

stowe, duchowieństwa, dyrektorzy szkół, grono pedagogiczne, rodzice oraz uczniowie. Spotkanie prowadzili: wicedyrektor szkoły Anna Patla oraz nauczyciel Maciej Ślęczka.

Zorganizowanie uroczystości wsparli: Rada Rodziców, Hurtownia Owocowo-Warzywna OLIMP w Krośnie, Piekarnia Wypiek Pieczywa Drobnego S.C. Mikosz z Zarszyna, firma handlowa DOMICELA z Jasła, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jasienicy Rosielnej. Sztandar, tablicę i popiersie patrona ufundowała Gmina Miejsce Piastowe.

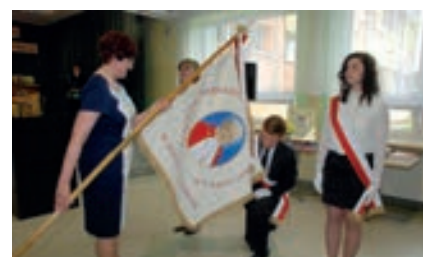
*Tekst i fot. IP*



„Kawiarniane wspomnienia” o życiu patrona zaprezentowali uczniowie gimnazjum



Przygotowana została wystawa pamiątek, fotografii i prac uczniów



Dyrektor szkoły Małgorzata Stanisław – Krupa przekazuje sztandar uczniom

23 maja 2015 r., w Szkole Podstawowej w Rogach odbył się festyn rodzinny pod hasłem „Czas na zdrowie”, którego głównym celem było zwrócenie uwagi na zdrowy styl życia. Wzięli w nim udział uczniowie, nauczyciele i rodzice z Rogów oraz z zaprzyjaźnionej szkoły podstawowej z Osikova ze Słowacji.

## Piknik polsko-słowacki w Rogach

Głównym celem pikniku było propagowanie idei zdrowego stylu życia, promowanie form bezpiecznego i aktywnego spędzania wolnego czasu w gronie rodzinnym, aktywizacja i integracja środowiska lokalnego oraz integracja międzynarodowa. Dzięki różnym konkursom i konkurencjom uczestnicy uczyli się współzawodnictwa i przestrzegania zasad „fair play”, a także upowszechniali aktywny wypoczynek, zgodnie z zasadą „W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Były także warsztaty rękodzieła artystycznego w Zagrodzie Etnograficznej i kucie żelaza w kuźni, pokaz udzielania pierwszej pomocy, przygotowany przez grupę „Lazarus” ze Stowarzyszenia Wojskowego i Szpitalnego Zakonu św. Łazarza z Jerozolimy oraz występy dzieci z obu szkół i zespołu Mali Rogowice. Dla lubiących aktywny wypoczynek było krótkie szkolenie z nordic walking i marsz po okolicy z instruktorem sportu Tomaszem Gorczycą. Dodatkową atrakcją był pokaz barmański, z użyciem wysokowitaminowych soków, wykona-

ny przez absolwenta ZSGH z Iwonicza-Zdroju.

Można było korzystać ze stoisk ze zdrową żywnością przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Głowienki, Miejsca Piastowego, Wrocanki i Rogów, a także przez uczniów z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich z Iwonicza-Zdroju i rodziców.

Podczas pikniku odbył się także turniej kulinarny dla rodzin, w którym zwyciężyła rodzina Kwiatkowskich. Na drugim miejscu, ex aequo, uplasowały się rodziny Drozdów i Kandefrów. Miejsce trzecie zajęła rodzina Szubrychtów.

Wiele dzieci obległo stanowisko malowania twarzy oraz zjeżdżalnię. Zainteresowaniem cieszył się także kącik fantastycznych fryzur. Na zakończenie pikniku można było obejrzeć krótkie filmy z cyklu „Śmietnik w mojej głowie”, poprzedzone projekcją Wioletty Aszklar – dietetyka i nauczyciela zawodu w ZSGH w Iwoniczu-Zdroju o zdrowym żywieniu i zagrożeniach wynikających z niewłaściwej diety. Piknik był także okazją do wręczenia nagród w organizowanych

w ramach programu konkursach: plastycznym i fotograficznym.

### Nagrodzeni w konkursie plastycznym „Mój eko-świat”

**I miejsce** – Stanislav Franek, Simon Ol-savsky, Andrej Svirzovsky i Damian Lamanec (ZŠ z Osikova),

**II miejsce** – Anna Staroń, Aleksandra Michalczyk, Julia Kwiatkowska i Karolina Drobek (SP w Rogach),

**III miejsce** – Natalia Paluvova, Vanessa Kubinova i Klara Vancikova (ZŠ z Osikova),

**wyróżnienia:** Klara Katrenicova i Maria Sinalova (ZŠ z Osikova), Wiktoria Lorens, Patrycja Kędzior, Julia Szczesny i Natalia Głowczyk (SP w Rogach), Michał Drozd, Hubert Kandefer, Mikołaj Stanisław i Andrzej Szyszlak (SP w Rogach), Emilia Koszyła, Natalia Szajna, Gabriela Williams i Kacper Rygiel (SP w Rogach) oraz Julia Kowalska, Karolina Mokrzycka i Emilia Patla (SP w Rogach).

### Laureaci w konkursie fotograficznym „Zielone światło obiektywu”

**I miejsce** – Timotej Puskas (ZŠ z Osikova)

**II miejsce** – Tobias Stas (ZŠ z Osikova),

**III miejsce** – Szymon Stanisław (SP w Rogach),

**wyróżnienia:** David Stefancin, David Putnocky i Zuzana Ilkova (ZŠ z Osikova).

Piknik został zorganizowany w ramach projektu „Czas na zdrowie” oraz „Transgranicznego programu edukacji ekologicznej gmin Miejsce Piastowe i Osikov” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacja 2007 – 2013.

Urszula Stanisław  
Fot. Dawid Rychel



Spotkanie rozpoczęło się wspólnym dmuchaniem baniek mydlanych



# Wędrowanie po najbliższej okolicy



**Jako że lato mamy w pełni, proponujemy wraz z Ekomuzeum „Beskidzkie wędrowanie” poznać najbliższą okolicę**

**SKANSEN MUZEUM PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZOWNICZEGO IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA W BÓBRCE** jest jedynym muzeum położonym na terenie czynnej do dzisiaj kopalni ropy naftowej, a jego historia nierozdzielnie wiąże się z Ignacym Łukasiewiczem, który tuż po lwowskim sukcesie uzyskania nafty świetlnej (fakt ten uznano za początek przemysłu naftowego w Polsce) – przeniósł się do Gorlic. W 1854 r. wraz z dwoma współnikami założył w Bóbrce pierwszą na świecie spółkę naftową, która zaczęła wydobywać i eksploatować ropę.

W muzeum można m.in. zobaczyć obelisk ufundowany w 1872 r. przez Ignacego Łukasiewicza, kopankę Franek z 1860 r., kopankę Janina, warsztat mechaniczny z 1864 r., drewnianą kuźnię kopalnianą oraz różnego typu urządzenia wiertnicze. W budynku administracyjnym tzw. Domu Łukasiewicza z 1865 r. zgromadzono pamiątki po wynalazcy, obejrząc tam można także aranżacje apteki, laboratorium oraz gabinet. W pawilonie głównym znajdują się trzy sale ekspozycyjne dotyczące przemysłu naftowego. Muzeum posiada również bogatą kolekcję lamp naftowych.



Skansen jest obiektem unikalnym w skali światowej. Jest żywym elementem historii, można tu zobaczyć nie tyl-

ko ropę naftową w stanie naturalnym, XIX-wieczne szyby naftowe, ale także pospacerować pięknymi, leśnymi alejkami skansenu.

**KONTAKT:**  
tel.: 13 433 34 78  
e-mail: [muzeum@bobrka.pl](mailto:muzeum@bobrka.pl)  
[www.bobrka.pl](http://www.bobrka.pl)

**MUZEUM KULTURY SZLACHECKIEJ W KOPYTOWEJ** mieści się na terenie



dawnego zespołu dworsko-parkowego położonego w północnej części wsi. Jedną z sal wyposażoną jest przez hetmana polskich kolekcjonerów Ryszarda Janiaka. Dwór w Kopytowej spełnia rolę muzeum wnętrz dworskich. Jego wyposażenie obejmuje okres od końca XVIII stulecia do lat 60. wieku XIX. Ekspozycję stanowią pamiątki z powstań narodowych, meble, malarstwo polskie i obce, kobierce i bibeloty. Podział wnętrz został zaplanowany według typowych kanonów obowiązujących w epoce. Dla zwiedzających udostępniono się z zbiorami trofeów myśliwskich oraz broni, kuchnię z oryginalnym wyposażeniem (zabytkowe naczynia i przybory kuchenne), pokój kredensowy, jadalnię, alkierz, salon z kolekcją portretów szlacheckich oraz gabinet właścicieli z oryginalnym kantorem dworskim i biblioteczką. Ponadto

zwiedzający mogą zapoznać się z historią dworu, obyczajów szlacheckich i przedmiotów w nim znajdujących się.

**KONTAKT:**  
tel. 13 43 251 26, 888 959 661  
e-mail: [muzeum.kopytowa@gmail.com](mailto:muzeum.kopytowa@gmail.com)  
[www.kopytowamuseum.eu](http://www.kopytowamuseum.eu)

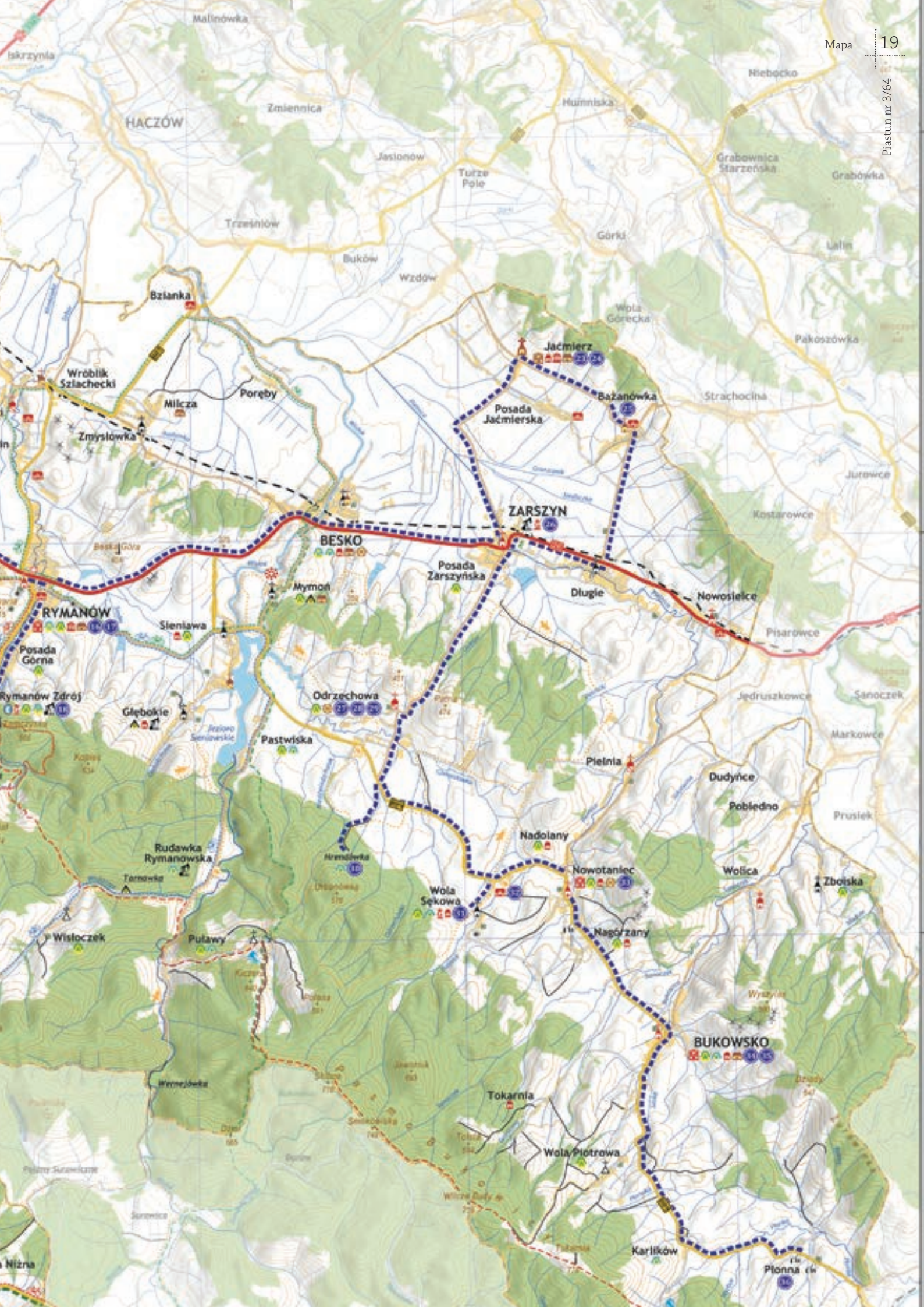
**MUZEUM KULTURY ŁEMKOWSKIEJ W ZYDRANOWEJ** powstało w 1968

roku z inicjatywy Teodora Gocza oraz aktywnych działaczy łemkowskich. Funkcjonowało początkowo jako Izba Pamiątek Kultury Łemkowskiej. W 2002 roku obiektami muzealnymi zaopiekowało się Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zydranowej. Obecnie w skład ekspozycji muzealnej wchodzi: chyża z 1860 r. (do 1901 r. była kurną chałupą); koniusznia – gdzie zgromadzono militaria z czasów obu wojen światowych; świetlica wiejska – pełni funkcje wystawowe, biblioteka; kuźnia z paleniskiem i miechem, kowadłem i zestawem narzędzi kowalskich; kaplica – rekonstrukcja typowej łemkowskiej kaplicy z XIX/XX wieku, wewnątrz ołtarzyk z figurami i obrazami świętych; wiatrak; mała karczma oraz chlewik.



Na terenie skansenu corocznie organizowane są święta tradycji łemkowskiej „Od Rusal do Jana” oraz warsztaty (np.





kręcenia kiczek i szczypania gontów), plenery artystyczne, prowadzona jest działalność wydawnicza.

**KONTAKT:**

tel.: 13 43 307 12

e-mail: muzeum@zyndranowa.org

www.zyndranowa.org

**PARK LINOWY W IWONICZU ZDROJU**

położony jest w malowniczym terenie pomiędzy Krakowiakiem a Excelsiorem. Na park składa się 9 platform zainstalowanych na drzewach, na wysokości od 4 do 11 metrów nad ziemią. Platformy połączone są z 8 różnego rodzaju przeszkodami i mostami linowymi. Trasa ma umiarkowany stopień trudności, a jej pokonanie zajmuje od 15 do 30 minut, Adresowana jest do szerokiego grona uczestników. Zabawa w parku to coraz bardziej popularny sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu. Park został wykonany zgodnie z unijnymi normami dotyczącymi tego typu urządzeń, bezpieczeństwo uczestnikom zapewnia atestowany system asekuracji.

Z parku linowego może skorzystać każda osoba powyżej 140 cm wzrostu. Osoby niepełnoletnie mogą tam przebywać pod warunkiem obecności i pisemnej zgody rodzica. Każda osoba przechodzi odpowiednie szkolenie. Uczestnicy wyposażeni zostają w kaski, uprząże, lonże oraz rękawice. Osprzęt oraz elementy asekuracji to sprzęt najwyższej jakości posiadający atesty bezpieczeństwa.

Park linowy w Iwoniczu-Zdroju został otworzony w listopadzie 2010 r. Oferuje świetną zabawę i niezapomniane wrażenia.



**KONTAKT :**

tel.: 516 298 061, 507 116 617

e-mail: gok@iwonicz-zdroj.pl

www.parklinowy.webnode.com

www.gok.iwonicz-zdroj.pl

**LEKCJE HISTORII W XIX-WIECZNEJ SZKOLE W ŻARNOWCU**

Początki Szkoły Ludowej w Żarnowcu sięgają 1886 r. Obecnie jest to jeden z najstarszych obiektów architektury drewnianej na terenie gminy Jedlicze. Szkoła jako placówka edukacyjna funkcjonowała do 1961 r., kiedy to z inicjatywy jej ostatniego kierownika Stanisława Stelmacha wybudowana została Szkoła Podstawowa w Żarnowcu.

W trosce o zabytkowy obiekt władze gminy Jedlicze w 2010 r. pozyskały środki z Unii Europejskiej na renowację budynku. Obecnie na terenie Szkoły Ludowej znajduje się sala lekcyjna, w której można zobaczyć, jak wyglądały zajęcia szkolne i jakimi pomocami dydaktycznymi posługiwano się ponad 100 lat temu.



W zabytkowej szkole organizowane są zajęcia stylizowane na XIX-wieczne lekcje, w czasie których uczniowie poznają tajniki kaligrafii, czytają fragmenty tekstów z XIX-wiecznego elementarza, mają możliwość pisania piórem i atramentem. Dla młodszych grup organizowane są popularne zabawy sprzed wielu lat, tj.: zabawy w „ziemniaka”, „baba jaga patrzy”, wyścigi i wiele innych, można pograć w domino, warcaby czy szachy. W ofercie znajduje się również wyświetlanie bajek z zabytkowego już dzisiaj rzutnika przeźroczy „Ania”. Wszystkie zajęcia dostosowane są do wieku i liczby uczestników.

W budynku mieści się również kawiarenka, w której zwiedzający mogą napić się aromatycznej kawy czy herbaty.

**KONTAKT :**

tel.: 512 725 830, 512 725 832

e-mail: szkolaludowa@jedlicze.pl

www.szkolaludowa.jedlicze.pl

**ZAGRODA ETNOGRAFICZNA W ROGACH** powstała z inicjatywy Gminy Miejsce Piastowe i Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi. Jest to miejsce upa-

miętniające historię wsi. W jej w skład wchodzi budynek mieszkalny, wiatrak, kuźnia, kierat oraz ogródek z tradycyjnymi ziołami i kwiatami. W zagrodzie zgromadzone są dawne sprzęty gospodarstwa domowego, narzędzia rolnicze, stroje, meble, osobiste pamiątki rodzinne, zdjęcia i dokumenty należące już dziś do historii, którą nieliczni tylko pamiętają.



Zagroda Etnograficzna w Rogach posiada szeroką ofertę edukacyjno-warsztatową, z której można korzystać w ciągu całego roku. Zwiedzanie jej można połączyć z warsztatami rękodzieła ludowego (ceramika, rzeźby, kwiaty z bibuły, wykonywanie sprzętów gospodarstwa domowego i drewnianych zabawek). Tematy poszczególnych lekcji muzealnych związane są z rokiem obrzędowym. Udział w warsztatach to nie tylko ciekawa forma spędzenia czasu, ale przede wszystkim poznanie pasjonujących zwyczajów, historii, to lekcja wiedzy o tradycji i kulturze naszego obszaru. Zagroda jest miejscem, gdzie można posłuchać legend, opowieści o dawnych dziejach i „dotknąć” przeszłości. Aktualnie opiekę nad Zagrodą, poza Stowarzyszeniem Miłośników Wsi Rogi, sprawuje GOK w Miejscu Piastowym.

**KONTAKT :**

tel.: 785 197 251

e-mail: gokmpiastowe@interia.pl

www.gokmp.net

*Tekst i fot LGD "Kraina Nafty"*

*Wybrane punkty są częścią większego projektu tzw. Ekomuzeum „Beskidzkie wędrowanie”, który proponuje odwiedzić 36 miejsc. Na trasie oprócz muzeów i zabytków znajdują się ciekawi, nietuzinkowi ludzie. Mapa z wyznaczoną trasą, opis punktów, zdjęcia - na stronie www.beskidzkiewedrowanie.pl*

W przedszkolu w Miejscu Piastowym (29 kwietnia br.) odbyła się pierwsza edycja Gminnego Konkursu Piosenki Przedszkolnej pod hasłem „Złoty skowronek”, którego organizatorem był Zespół Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym.

## Trzy pierwsze miejsca w konkursie „Złoty skowronek”

W konkursie wzięło udział 12 przedszkolaków (5- i 6-latków) z Zalesia, Targowisk, Rogów oraz Miejsca Piastowego. – Uczestnicy zaprezentowali wysoki poziom umiejętności wokalnych, emisji głosu, poprawności intonacyjnej i rytmicznej. Za wykonane piosenki mali artyści zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami, upominkami oraz, co jest najważniejsze dla każdego artysty, gromkimi brawami – podsumowała Bożena Lajdanowicz, która wraz z Ewą Kucharską przygotowała konkurs.

Oceniając występy małych solistów brano pod uwagę dobór repertuaru (dostosowanego do wieku dzieci) walory głosowe, muzykalność oraz ogólny wyraz artystyczny. Jury w składzie: dyrektor ZSP Małgorzata Staniszk-Krupa, Jadwiga Habrat, Ewa Czekańska, przyznało – ex aequo – trzy pierwsze miejsca oraz osiem wyróżnień.

Pierwsze miejsca zdobyli: **Wiktoria Omachel** z Zalesia (opiekun Katarzyna Omachel), **Milena Wilk** z Rogów i **Amelia Zielińska** z Rogów (opiekun Beata Bałuka). Wyróżnienia otrzymali: **Zofia Kotłowska** z Zalesia (opiekun Katarzyna Omachel), **Alicja Rozenbeiger** z Targowisk (opiekun Ewa Czekańska), **Anna Knap** z Miejsca Piastowego (opiekun Ewa Kucharska), **Bartosz Czekański** z Targowisk (opiekun Ewa Czekańska), Maja Albrycht z Miejsca Piastowego za piosenkę (opiekun Ewa Kucharska), **Monika Trzaskoś** z Zalesia (opiekun Marlena Ingot), **Zofia Szewczyk** z Targowisk (opiekun Ewa Czekańska), **Jakub Stec**, **Jakub Szczurek** z Miejsca Piastowego (opiekun Bożena Lajdanowicz).

Red.



Wiktoria Omachel, Amelia Zielińska i Milena Wilk



## I Festiwal Tańca Przedszkolnego

10 czerwca 2015 r. w sali Domu Ludowego w Głowience odbył się I Festiwal Tańca Przedszkolnego. Dzieci tańczyły zorbę, zumbę i kazaczoka.

Pomysłodawczyniami i koordynatorami tego wydarzenia były nauczycielki oddziałów przedszkolnych Szkoły Podstawowej im. B. Wierdaka w Głowience: Renata Kluk, Bożena Kozicka, Edyta Mercik. W pokazach festiwalowych wzięły udział przedszkolaki z Głowienki oraz dzieci z Zalesia, skąd przyjechały pod opieką Katarzyny Omachel. Mali Zalesianie pięknie zatańczyli zorbę i zumbę do muzyki Shakiry. Dzieci z Głowienki zatańczyły kalinę, kazaczoka, walca syberyjskiego, układ taneczny do popularnej muzyki pt. „O, Zuzanno” i „Smerfny rap”. Nad oprawą muzyczną imprezy czuwał Wojciech Kręzałek z GOK w Miejscu Piastowym. Atrakcją festiwalu był występ zespołu Pogórzanie, który zatańczył pod baczynym okiem choreografki Małgorzaty

Machnik. Festiwalowe występy obserwowali rodzice, dziadkowie i sponsorzy.

Grupy taneczne otrzymały nagrody, dyplomy i słodycze. Serdeczne podziękowania składamy sponsorom nagród: Gminie Miejsce Piastowe, rodzicom przedszkolaków, cukierni „Buczek” Krzysztofa Buczka, piekarni „Frydrych” Janusza Frydrycha, hurtowni owoców i warzyw „Olimp” oraz firmie „Game System”.

Festiwal Tańca Przedszkolnego był pięknym widowiskiem, dostarczył cennych doświadczeń nauczycielom, a wszystkim widzom miłych wrażeń. Liczymy, że będzie to impreza cykliczna, która pozwoli szerszej widowni zaprezentować umiejętności taneczne przedszkolaków, a przede wszystkim będzie dobrą zabawą.

Edyta Mercik



## Dwa drugie miejsca w konkursie

9 czerwca 2015 r. uczniowie Społecznego Gimnazjum w Targowiskach i Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym wzięły udział w międzyszkolnym konkursie wiedzy o Wielkiej Brytanii THE UK QUIZ. Konkurs stał się okazją do spotkania uczniów kilku szkół z naszej okolicy, biorących udział w programie Youngster: Jasienicy Rosielnej, Krościenka, Targo-

wisk, Korczyny i Miejsca Piastowego. Uczestnicy mogli wykazać się wiedzą, rozwiązując test oraz biorąc udział w zabawach językowych. Katarzyna Skwara z Społecznego Gimnazjum w Targowiskach i Paulina Goszyła z Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym zdobyły II miejsce. Gratulujemy!

Red.

W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, uczniowie klas czwartych szkół podstawowych byli na wycieczce w targowickim lesie, po którym prowadził ich leśnik Artur Zator. O wrażenia z wycieczki zapytaliśmy uczniów.

# O wycieczce do lasu



**MATEUSZ ZAJDEL** (Szkoła Podstawowa im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym):

– Najbardziej podobało mi się, kiedy chodziliśmy w lesie po wodnych terenach. Podobało mi się też, kiedy pan mówił o bobrach. Pierwszy raz widziałam tak rozległą tamę bobrową i to było dla mnie największą atrakcją. Pamiętam też drzewo przewrócone przez piorun, było bardzo piękne, ale troszeczkę się bałam, jak by to wyglądało na moich oczach, jak piorun uderza w tego dęba. W tym lesie byłem pierwszy raz, lubię wycieczki do lasu, ale nigdy nie lubiłem, jak mnie komary gryzły. Tutaj nas gryzły troszeczkę. Podczas wycieczki robiłem też zdjęcia, fotografowałem korę drzew, kwiatki. Już nawet wiem, które zdjęcie chcę wysłać na konkurs. Są na nim takie małe białe kwiatki, pierwszy plan jest rozmazany, a z tyłu bardziej ostre. Ale niestety nie wiem, jak one się nazywają.



**BARTOSZ RZEŹNIKIEWICZ** (Szkoła Podstawowa im. Stanisławy Grelli we Wrocance):

– Wycieczka bardzo mi się podobała, zapamiętałem wiele roślin i drzew, różne ich kształty i śmieszne, niecodzienne nazwy. Pamiętam olbrzymi dąb i jodłę, o których pan leśnik powiedział, że to król i królowa lasu. W tym lesie jestem po raz drugi, bo pierwszy byłem w tamtym roku. Niektóre rzeczy sfotografowałem telefonem, jak drzewo, na którym rozciągał się bluszcz, skrzyp i dużo różnych traw. I też tamę bobrową. Pierwszy raz widziałem też tak duże mrowisko. Nie bałem się mrówek, ale ręki bym tam nie włożył. Zaprowadzę do tego lasu moich rodziców, pamiętam ścieżkę, bo oglądałem się wokół bardzo szczególnie. Lubię takie wycieczki, z kolegami można pochodzić, porozmawiać.



**KORNELIA KRESLINS** (Szkoła Podstawowa im. Kazimierza Wielkiego w Rogach):

– Fajnie było, najbardziej podobało mi się jezioro z bobrami, szkoda, że samych bobrów nie zobaczyliśmy. Pierwszy raz widziałam tamę bobrową, widzieliśmy także żaby, ptaszki i mrówki. Najbardziej podobały mi się skrzyppy, były wyższe od mojej koleżanki, chodziło się jak w takich lasach skrzypowych. Ciekawie wyglądał też bluszcz, oplatał grube drzewo. Znaleźliśmy też jakąś dużą łuskę po pocisku, strasznie była zardzewiała, ale ładna, lubię takie rzeczy, ale pan leśnik powiedział, żeby tego nie dotykać. Wyglądała jak rakietka. Komary nas nie gryzły, o kleszczach też nie myślałyśmy, dopóki pan leśnik nie pokazał, że jeden mu siadł na ręce. Pokazał wszystkim, a potem go wyrzucił. Wycieczkę zakończyliśmy ogniskiem, piekliśmy kielbasę. Pogoda się udała, ale było trochę gorąco. Szkoda, że musimy być kleszcze w lasach, bo poszlibyśmy w krótkich spodenkach i byłoby jeszcze lepiej.

Zebrała IP

O osobliwościach targowickiego lasu pisaliśmy szczegółowo w „Piastunie” (nr 3, 2014).

## Wysoko w „Olimpusku”

9 i 10 kwietnia br. 22 uczniów Szkoły Podstawowej we Wrocance, wzorem lat poprzednich, wzięło udział w ogólnopolskim konkursie „Olimpusek” i „Olimpusek z języka angielskiego”.

Uczniowie naszej szkoły wykazali się dużą wiedzą oraz umiejętnościami i otrzymali bardzo wysokie lokaty. W tym roku wszystkich uczestników było 2865, a z języka angielskiego 2778. Tym bardziej cieszą osiągnięcia naszych uczniów.

W konkursie zintegrowanym wysokie miejsca uzyskali: 5. miejsce i dyplom laureata wraz z nagrodą książkową – Marcin Dudek z kl. III; 6. miejsce i dyplom laureata – Kacper Gleń z kl. III i Kamil Kucia z kl. III, 15. miejsce i dyplom laureata – Julia Kuliga z kl. III.

W konkursie z języka angielskiego kolejne pozycje zdobyli: 16. miejsce – Marcin Dudek, 17. miejsce – Kamil Kucia, 22. miejsce – Julia Kuliga. Wszyscy pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy uznania. Wyrażamy uznanie za podjęty trud i gratulujemy sukcesów. Uczniów klasy III przygotowała Alicja Zyzańska, a z języka angielskiego Nina Hanus.

Alicja Zyzańska





Drużyna z Głowienki

## Najlepsi z Zalesia i Głowienki

**W VII Gminnym Turnieju Matematycznym im. Stanisławy Grelli, który odbył się 6 maja w Szkole Podstawowej w Głowience, konkurencją budzącą wiele emocji był matematyczny tor przeszkód.**

Celem konkursu było rozwijanie uzdolnień, pasji matematycznych uczniów i, co ciekawe, ich sprawności fizycznej oraz umiejętności literackich. Konkurs propagował również zdrowy styl życia wolny od nałogów i uzależnień.

Konkurencją budzącą wiele emocji był matematyczny tor przeszkód, polegający na wykonaniu kilku zadań sprawnościowych zakończonych krótkim zadaniem matematycznym.

Konkurs dostarczył uczestnikom wielu wrażeń. Na podium znalazły się: Szkoła Podstawowa w Zalesiu i Szkoła Podstawowa w Głowience, które wywalczyły pierwsze miejsce, Szkoła Podstawowa w Targowiskach zajęła drugie miejsce, a Szkoła Podstawowa we Wrocance – trzecie.

Uczestnicy konkursu otrzymali cenne nagrody, upominki konkursowe i poczęstunek, za co organizatorzy składają podziękowania: Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Miejscu Piastowym, Krzysztofowi Buczkowi i Januszowi Frydrychowi, Małgorzacie Smyka z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu o/Miejsce Piastowe i Gdańskiemu Wydawnictwu Oświatowemu.

*Tekst SP w Głowience, fot. Tomasz Pojnar*



Drużyna z Zalesia



## Radość dzieci na michalickiej górze

**Ponad 3 tys. młodych pielgrzymów przyjechało do Miejsca Piastowego na tegoroczny Michayland, który odbył się 9 czerwca na placu przy Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza. Siostry michalitki do tego dnia przygotowują się przez parę miesięcy.**

W tym roku była to już 31. pielgrzymka dzieci do Miejsca Piastowego, która tradycyjnie rozpoczęła się uroczystą mszą św. Przewodniczył jej ks. Kazimierz Radzik, przełożony generalny księży michalitów. Po mszy na rozradowane dzieci czekało wiele stanowisk: sportowych, plastycznych, akrobatycznych. Można było pojeździć na koniu, wspiąć się na ścianie alpinistycznej, wejść do olbrzymiej toczącej się kuli, poprobować żonglerki, udać się na przejażdżkę specjalną kolejką czy posiedzieć w wozie strażackim i policyjnym. Były również zjeżdżalnie, malowanie twarzy i wiele innych atrakcji i zabaw.

Michayland to ogólnopolskie spotkanie młodych pielgrzymów w miejscu, w którym żył i pracował bł. ks. Bronisław Markiewicz i służebnica Boża Anna Kaworek. Spotkania organizowane są przez Zgromadzenie Sióstr św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym przy pomocy, między innymi, Zgromadzenia Księża Michalitów, Stowarzyszenia Powściągliwość i Praca, Urzędu Gminy Miejsce Piastowe, młodzieży z Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy

w Krośnie, Liceum Plastycznego w Krośnie oraz Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym.

Corocznie w spotkaniu bierze udział od 3 do 4 tysięcy dzieci. Przyjeżdżają z odległych stron Polski, choć większość to uczniowie z podkarpackich szkół i przedszkoli.

*Tekst i fot. IP*



# Wybieram bibliotekę

Pod takim hasłem przebiegał tegoroczny XII Tydzień Bibliotek przypadający na 8 - 15 maja 2015.

W tych dniach w Gminnej Bibliotece Publicznej w Miejscu Piastowym i jej filiach bezkarnie można było zwrócić przetrzymane materiały biblioteczne, a każdy siódmy czytelnik wypożyczający książki otrzymał drobny upominek. Ogłoszony został konkurs na najlepsze hasło. Jego uczestnicy mieli za zadanie dokończyć zdanie: „Wybieram bibliotekę...”. W bibliotece głównej w Miejscu Piastowym można było obejrzeć kolekcję unikalnych i oryginalnych zakładki do książek ze zbiorów Anny Patli. Happening „Nie wstydę się czytać”, ze względu na nagłe ochłodzenie, nie udał się nam tak, jak byśmy chcieli, ale za to następnego dnia nadrobiliśmy straty i przez kilka minut można było przed biblioteką zobaczyć i usłyszeć czytających... najpierw drugoklasistów ze szkoły podstawowej, a nieco później „drugaków” z publicznego gimnazjum. Scenki te wywoływały przyjazne uśmiechy u przechodniów.

Dla naszych gości przygotowaliśmy zajęcia biblioteczne z wykorzystaniem tabletów. Gimnazjaliści zmierzyli się z testami online „Gram i zdam”, a jedni i drudzy doskonale się bawili, korzystając z dostępnych na tabletach darmowych aplikacji. Rozszerzona rzeczywistość 3D urzekła wszystkich. Tablety zawędrowały również do filii we Wrocance, gdzie uczestnicy zajęć poznali ciekawe, interaktywne utwory dla dzieci oraz interesujące aplikacje do nauki i zabawy.

Mieliśmy również wycieczki zorganizowanych grup szkolnych do bibliotek w filiach w Rogach i Wrocance. Uczestnicy zapoznali się z księgozbiorem placówek, dowiedzieli się, na czym polega praca bibliotekarza oraz jaką rolę biblioteka pełni w środowisku.

W tych dniach wypadło nam również zorganizować cykliczne zajęcia Biblioteka Dzieciom. Była więc okazja do zaprezentowania nowej książeczki z serii Czytam Sobie pt. „Maja na tropie jaja”. Stała się ona inspiracją do przygotowania spotkania. Na jej motywach powstawały prace plastyczne, zgadywanki, ćwiczenia na spostrzegawczość i zabawy ruchowe. Nie zapomnieliśmy również o dorosłych. Dla nich zorganizowane zostały w GBP i filii Rogi seanse filmowe. Kilkanaście osób obejrzało film o życiu znanego kardiologa Zbigniewa Religi, natomiast dwa seanse filmowe przygotowała filia w Rogach. Widzowie obejrzała produkcję filmową o niezwykłej historii miłości i ucieczce z obozu zagłady powstałą na motywach wspomnień Jerzego Bieleckiego „Kto ratuje jedno życie...” oraz dramat obyczajowy „Tuż po weselu”. Staraliśmy się, żeby przygotowany przez nas program obchodów kolejnego Tygodnia Bibliotek był różnorodny, ciekawy i skierowany do wszystkich grup wiekowych.

*Tekst i fot. Anna Hreczka*



## Święto Truskawki po raz drugi

**Wybory Miss i Mistera Truskawki, występy zespołów i degustacje ciast truskawkowych to tylko niektóre atrakcje imprezy zorganizowanej 14 czerwca we Wrocance.**

Na początku imprezy pogoda płatała organizatorom figle, stąd wszystko rozpoczęło się z niewielkim opóźnieniem. Na scenie wystąpiły zespoły działające przy GOK w Miejscu Piastowym: Mali Rogowice, soliści Studia Gama, zespół śpiewaczy Wrocianki oraz zespół muzyczny Alter Ego. Gościnnie wystąpił również zespół Utopia.

Najmłodszy uczestnicy brali udział w zabawach, grach, warsztatach garncarskich oraz w wyborze Miss i Mistera Truskawki. Do tej konkurencji zgłosiło się 14 dziewczynek oraz 7 chłopców. Kandydaci mieli za zadanie zaprezentować się, podać przepis na koktajl lub ciasto truskawkowe oraz udzielić prawidłowej odpowiedzi na wylosowane pytanie. Jury – Szymon Węgrzyn, Iwona Władyka oraz Władysława Zajdel – tytuł miss przyznała 6-letniej Adriannie Longawa, a tytuł mistera – 4-letniemu Franusiowi Węgrzynowi. Król i królowa (oboje z Niżnej Łąki) otrzymali truskawkowe puchary, ozdobne szarfki, a ubiegłoroczna miss, Zuzia Głód, przekazała diadem obecnej, nowo wybranej Miss Truskawki.

W kolejnym konkursie wybierano najlepsze truskawkowe ciasto. Po degustacji przez jury, w skład którego weszli dyrektor GOK Janusz Węgrzyn, Danuta Wojnar i Magdalena Węgrzyn, uznano, że najlepszym ciastem jest „truskawkowa chmurka” Eweliny Lenik, przewodniczącej KGW z Wrocanki. W nagrodę otrzymała karnet do fryzjera. Impreza zakończyła się festywnym przy muzyce mechanicznej.

Organizatorem imprezy był GOK w Miejscu Piastowym oraz KGW we Wrocance.

*Tekst i fot. Janusz Węgrzyn*







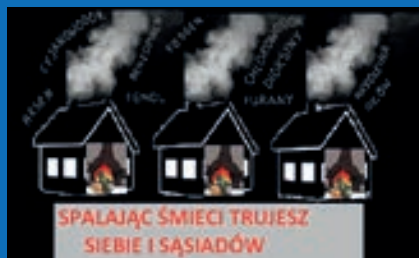
## Zlot ekologów

**18. Drużyna Harcerska im. Stefana Czarnieckiego w Łęczanach po raz ósmy brała udział w Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „Florek” – całorocznym konkursie dla drużyn harcerskich, gromad zuchowych, szkolnych kół LOP, kół ekologicznych.**

Uczestnictwo w nim wymagało zrealizowania różnych zadań przyrodniczych, wymagających szerokiej wiedzy i umiejętności, działania praktycznego na rzecz środowiska naturalnego, współpracy z instytucjami i organizacjami oraz specjalistami z różnych dziedzin. Warunkiem koniecznym było też opracowanie obszernego opisu zrealizowanych zadań wraz z dowodami pracy. Harcerze zajęli IV miejsce. Otrzymali nagrody i dyplomy. Ale najważniejsze było to, że mogli zrobić coś pożytecznego dla środowiska przyrodniczego.

Wyniki zostały ogłoszone podczas 3-dniowego Zlotu Ekologów w Myczkowcach (29 – 31 maja br.), w którym uczestniczyła 10-osobowa reprezentacja drużyny pod opieką drużynowej hm. Doroty Jurczak. Pobyt na zlocie ufundowała Gmina Miejsce Piastowe.

*hm. Dorota Jurczak*



## Przez dzieci dotrzeć do dorosłych

**Społeczne Gimnazjum oraz Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Targowiskach w marcu br. rozpoczęły realizację rocznego projektu ekologicznego pod hasłem: „Pozwólcie nam oddychać...”**

Projekt objęty został patronatem wójta Gminy Miejsce Piastowe i skierowany jest do wszystkich mieszkańców gminy. Realizowany będzie przez Społeczne Gimnazjum oraz Szkołę Podstawową w Targowiskach, a także przez wszystkie chętne szkoły z terenu naszej gminy do marca 2016 r.

Celem projektu jest nagłośnienie poważnego problemu, jakim jest spalanie śmieci w gospodarstwach domowych oraz szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi skutków takich działań. Organizatorzy postanowili dotrzeć do mieszkańców przez dzieci i młodzież oraz oczekują, że po zakończeniu projektu znacząco wzrośnie świadomość ekologiczna i zmaleje ilość spalanych odpadów zarówno w piecach centralnego ogrzewania, jak i przydomowych ogniskach.

W ramach projektu ogłoszono dwa konkursy: plastyczny oraz konkurs literacki dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów z terenu gminy. Do organizatorów napłynęło wiele ciekawych prac. Uroczyste podsumowanie konkursów: ogłoszenie wyników i wręczenie nagród miało miejsce w Społecznym Gimnazjum w Targowiskach 24 kwietnia br.

Podczas spotkania Anna Panek-Kisala – kierownik Oddziału Gospodarki Odpadami Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, w ciekawy sposób opowiedziała o szkodliwości spalania śmieci i sposobach postępowania z odpadami. Uroczystość uatrakcyjniły także przedstawienia teatralne w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej i Społecznego Gimnazjum w Targowiskach.

**Nagrodzeni w konkursie plastycznym „Nie spalaj śmieci” kat. uczniowie klas I – III szkół podstawowych**

I miejsce: Julia Sidor – kl. Ib SP w Targowiskach

II miejsce: Mateusz Wojnowski – kl. Ia SP w Łęczanach

III miejsce: Magdalena Charzewska – kl. Ib SP w Targowiskach

wyróżnienia: Jakub Głód – kl. I SP we Wrocance, Patrycja Kmań – kl. Ib SP w Łęczanach, Łucja Pobuta – kl. Ib SP w Targowiskach, Maja Sroka – kl. Ia SP w Głowience

**kat. uczniowie klas IV – VI szkół podstawowych**

I miejsce: Samuel Sowa – kl. VI SP w Łęczanach

II miejsce: Oliwia Kaczmarczyk – kl. IV SP w Głowience

III miejsce: Weronika Liwocz – kl. V SP w Targowiskach

wyróżnienia: Wiktoria Kubit – kl. V SP w Głowience, Marzena Zajdel – kl. VI SP w Łęczanach

**kat. uczniowie szkół gimnazjalnych**

I miejsce: Aleksandra Pelczar – kl. Ia SG w Targowiskach

II miejsce: Paweł Drobek – kl. IIa SG w Rogach

III miejsce: Julia Mularczyk – kl. IIIa SG w Targowiskach

wyróżnienie: Dominika Kwolek – Społeczne Gimnazjum w Rogach

**Zwycięzcy konkursu literackiego „Pozwólcie nam oddychać”**

**kat. uczniowie klas IV – VI szkół podstawowych**

I miejsce: Aleksandra Michalczyk – kl. VIa SP w Rogach

II miejsce: Julia Leśniak – kl. VI SP we Wrocance

III miejsce: Emilia Kobak – kl. VI SP w Łęczanach i Karolina Rymar – SP w Targowiskach  
Wyróżnienia: Łukasz Czekański – SP w Targowiskach, Anna Omachel – kl. V SP w Łęczanach

**kat. uczniowie szkół gimnazjalnych:**

wyróżnienia: Aleksandra Delimata – kl. Ia SP w Targowiskach, Karolina Findysz – kl. II SG w Targowiskach

**W konkursie plastycznym „Dioksyna Potwór”**

wyróżnienie zdobyła Karolina Findysz, uczennica SG w Targowiskach.

*Organizatorzy*



## Nagroda Starosty dla Zalasek

Zespół śpiewaczy Zalaski z gminy Miejsce Piastowe uhonorowany został przez starostę krośnieńskiego za całokształt twórczości artystycznej, upowszechnianie i ochronę kultury.

Jak co roku Powiat Krośnieński zorganizował dla ludzi kultury, twórców i animatorów Powiatowy Dzień Działacza Kultury. W bieżącym roku uroczystości odbyły się 22 maja w sali teatralno-kinowej Ośrodka Kultury w Dukli.

Słowa uznania, szacunku i podziękowań za swoją działalność usłyszeli wszyscy ci, którzy na co dzień zajmują się szeroko rozumianą aktywnością na polu kultury. Podczas uroczystości wręczone zostały medale Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz Nagrody Starosty Krośnieńskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Oprócz Zalasek w gronie nagrodzonych przez starostę w tegorocznej edycji znaleźli się również: Janina Pernal – kierownik zespołu Lubatowianie, Grażyna Kłap – przewodnicząca KGW w Równem, Stanisław Lorenc – założyciel zespołów ludowych w Jaśliskach, Orkiestra Dęta OSP z Iskrzyni, Zespół Śpiewaczy Przybrowianki z gminy Wojaszówka i Kapela 50 Plus z Chorkówki.

Powiatowe Święto Kultury to także okazja do wręczenia odznaczeń Zasłużony dla Kultury Polskiej, które przyznaje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. O odznaczenia wnioskuje gminy, Gminne Ośrodki Kultury, stowarzyszenia. W tym roku odznaczenia otrzymali: Maria Przybylska z Rymanowa – poetka, autorka wydanego w ubiegłym roku tomiku wierszy „Myśli ubrane w słowa rymanowskie”, Grażyna Kłap – przewodnicząca KGW w Równem, Ewa Ziemia – kierowniczką i założycielką Zespołu Śpiewaczego Jutrzenka działającego przy KGW w Kopytowej, śpiewaczka w kapeli ludowej Kamfinki, autorka pieśni ludowych i pastorałek, Stefan

Pasterczyk – skrzypek i kierownik artystyczny kapeli ludowej Kamfinki działającej przy GOK w Jedliczu, w ubiegłym roku obchodził jubileusz 60-lecia działalności, Stanisław Lorenc – reaktywował kapelę ludową Jaśliczanie, współpracuje z polonijnymi zespołami z USA i Kanady.

Nagrody i odznaczenia, wraz z najlepszymi życzeniami, zasłużonym wręczali: poseł Bogdan Rzońca, przewodniczący Rady Powiatu Edward Nowak, starosta Jan Juszcak, wicestarosta Adolf Kasprzyk i członek Zarządu Powiatu Aleksander Mercik. Na zakończenie spotkania poseł Bogdan Rzońca powiedział: – *Jesteście państwo bardzo wyjątkowi zarówno na Podkarpaciu, jak i w Polsce. To wy – twórcy kultury – nadajecie miejscom, gdzie mieszkacie, waszym wspólnotom, duszę. Szczerze państwu gratuluję.*

W części artystycznej wystąpili młodzi i bardzo utalentowani artyści: Michał Kondyjowski z Sieniawy, Jagoda Skrzyńska – uczennica szkoły skrzypiec przy Ośrodku Kultury w Dukli, Angelika Bocheńska z Zespołu Szkół w Jedliczu, zespół z Prywatnej Szkoły Tanecznej w Stropkowie.

Zalaski – grupa śpiewacza z Zalesia istnieje od grudnia 2005 roku. Do tej pory wystąpiła prawie 100 razy, zarówno z repertuarem ludowym, biesiadnym, kołędami, jak i pieśniami kościelnymi. Celem powstania zespołu było propagowanie piosenek i tradycji ludowych oraz zaprezentowanie przez kobiety skupione przy KGW swych artystycznych umiejętności. Zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym. O Zalaskach więcej pisaliśmy w numerze 8(57) „Piastuna” z roku 2014.

Janusz Węgrzyn

Fot. Ewa Bukowiecka

# Jubileuszowy festiwal piosenki

W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym 31 maja odbył się koncert galowy z udziałem finalistów Wojewódzkiego Konkursu Piosenki.

W eliminacjach wzięło udział 98 uczestników – dzieci i młodzież z województwa podkarpackiego. W jury zasiadali: Małgorzata Walaszczyk-Faryj – dyrektor Ośrodka Kultury w Dukli, Monika Twarduś i Andrzej Trusz.

Przewodnicząca jury, Małgorzata Walaszczyk-Faryj, po przesłuchaniach konkursowych przyznała, że do finału można było śmiało zakwalifikować co najmniej 30 uczestników, choć ostatecznie nagrodzonych zostało tylko 15 osób i dwa zespoły wokalne. – *Tego typu stwierdzenia bardzo nas cieszą, bo świadczą o rosnącym poziomie artystycznym naszego festiwalu – oznajmił dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym Janusz Węgrzyn. – 20 lat zobowiązuje, ale przynosi także wymierne efekty artystyczne. Po zakończeniu przesłuchań wielu instruktorów pracujących z uzdolnioną młodzieżą i dziećmi już zapowiedziało udział w przyszłorocznym przeglądzie. Zwrócił również uwagę, że sam koncert galowy to duże wydarzenie artystyczne nie tylko dla widzów, ale również i uczestników, szczególnie tych najmłodszych.*

Laureatom nagrody i dyplomy wręczali: przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara oraz dyrektor GOK Janusz Węgrzyn. Koncert prowadziła Magdalena Penar. Finalistów można posłuchać na stronie organizatora [www.gokmp.net](http://www.gokmp.net). W koncercie galowym niestety nie wystąpił Ignacy Błażejowski i Aleksandra Kędra.

Tekst i fot. IP

**LAURECI FESTIWALU****Grand Prix** - zespół Fermata (Jasielski Dom Kultury)**kat. przedszkole****wyróżnienie:** Emilia Patla (Przedszkole w Wojaszówce, oddział w Bajdach)**kat. I-III SP****nagroda główna:** Julia Błaszczyk (Studio Piosenki Swing w Krośnie)**wyróżnienia:** Weronika Filar (Szkoła Podstawowa w Krościenku Wyżnym), Magdalena Rygiel (Studio Piosenki Gama w Miejscu Piastowym), Kinga Supel (Szkoła Podstawowa w Malinówce), Aleksandra Kędra (Zespół Szkół w Humniskach)**kat. IV-VI SP****nagroda główna:** Ignacy Błazejowski (Studio Piosenki Swing w Krośnie)**wyróżnienia:** Maria Jarosz (Zespół Szkół Publicznych w Sieniawie), Rokšana Węgiel (Jasielski Dom Kultury)**kat. gimnazjum****nagroda główna:** Weronika Lechowicz (Społeczna Szkoła Muzyczna w Krośnie)**wyróżnienia:** Laura Filar (Gimnazjum w Krościenku Wyżnym), Oliwia Hap (Jasielski Dom Kultury)**kat. szkoła podnagimnazjalna****nagroda główna:** Marlena Rygiel (Społeczna Szkoła Muzyczna w Krośnie)**wyróżnienia:** Magdalena Klimkiewicz (Społeczna Szkoła Muzyczna w Krośnie), Aleksandra Tocka (Jasielski Dom Kultury)**kat. zespoły wokalne****wyróżnienie:** zespół Ansamble (Społeczna Szkoła Muzyczna w Krośnie)**Nagroda dyrektora** – Oliwia Szybka (Studio Gama w Miejscu Piastowym)

Oliwia Szybka

Miło nam poinformować o sukcesie Małych Rogowiców, którzy 21 czerwca po raz pierwszy wzięli udział w ogólnopolskim festiwalu „Dziecko w folklorze”, organizowanym od 21 lat przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Baranowie Sandomierskim.

## Wyróżnienie dla Barbary Bużek i Jakuba Kucharskiego

Wybraliśmy się na tegoroczny przegląd, by „przetrzeć szlaki”, zobaczyć jak, wygląda festiwal, co jest na nim prezentowane, jaki repertuar jest promowany przez jury. Wyróżnienia zdobyte przez naszych solistów są bardzo miłym zaskoczeniem. Wystartowaliśmy w trzech kategoriach konkursowych: zespół śpiewaczy, soliści-śpiewacy oraz w kategorii grupy obrzędowe. W tej ostatniej kategorii prezentowaliśmy obrzęd „Kropocze”.

Jury festiwalowe w składzie wielce doborowym: Alicja Haszczak – etnochooreograf, przewodnicząca, Jolanta Dragan – kustosz Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, prof. dr hab. Jan Adamowski – z Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie i Ryszard Rabeszko – ze Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, oceniając dobór regionalnego repertuaru, cechy regionalnego stylu oraz biorąc pod uwagę wartości etnograficzne, wykonawcze i artystyczne postanowiło, między innymi, wyróżnić solistów z zespołu Mali Rogowice: Barbarę Bużek i Jakuba Kucharskiego.

Komisja wyraziła także podziękowania instruktorom i opiekunom za wysiłek, jaki włożyli w przygotowanie

występujących podczas festiwalu. Dzięki ich pracy można było zobaczyć wiele utalentowanych dzieci, które umiejętnie kształtowane, stają się uczestnikami przekazu tradycji.

Uczestników oceniano w kategoriach: soliści śpiewacy, grupy śpiewacze, grupy obrzędowe, instrumentalisci, zespoły taneczne (regionalne i zespoły pieśni i tańca). O nagrodę główną – tradycyjne „klepoki”, symbol festiwalu – walczyło w tej edycji 394 uczestników w wieku 5 – 18 lat.

Naszym małym solistom serdecznie gratulujemy pierwszego tak poważnego sukcesu. Rodzicom, którzy byli razem z nami i pomogli nam zrealizować to przedsięwzięcie, dziękujemy. Gratulacje należą się instruktorce Józefie Knap za dobór repertuaru i przygotowanie zespołu.

Udział dzieci w przeglądzie był możliwy dzięki funduszom pozyskanym z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na projekt realizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi w ramach Programu Aktywności Społecznej Osób Starszych pt. „Zwyczaje w Krainie Nafoty”.

*Tekst i foto: Janusz Węgrzyn*



Jakub Kucharski



Barbara Bużek

## Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe (cd. ze str2)

Po powrocie z Włoch orkiestra koncertowała podczas promocji jednej z sieci telefonii komórkowej, dając kilkanaście koncertów w miastach południowej Polski.

19 czerwca 2005 r. członkowie orkiestry uczestniczyli we mszy świętej beatyfikacyjnej na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, podczas której jej założyciel ks. Bronisław Markiewicz, został zaliczony w poczet błogosławionych. W roku 2006, w pierwszą rocznicę beatyfikacji założyciela orkiestry, świętowano 111-lecie istnienia orkiestry. Kulminacyjnym punktem obchodów były uroczystości, które odbyły się w dniu 16 lipca 2006 r.

Obecny zespół jest dumny, że może być kontynuatorem pięknej tradycji związanej z działalnością orkiestry, która otrzymała wiele odznaczeń, a do najważniejszych z nich należą:

- Medal „Zasłużony dla Kultury Polskiej” nadany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Złoty Znak Związku OSP RP nadany uchwałą ZG ZOSP RP,
- Honorowa Złota Odznaka PZChIO I stopnia przyznana przez Zarząd Wojewódzki PZChIO w Rzeszowie,
- Nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury,
- Nagroda Zbiorowa Starosty Powiatu Krośnieńskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

W historii orkiestry zdarzały się także trudne chwile. 3 lipca 1904 r. jej działalność przerwał pożar drewnianego domu. Z powodu straty mieszkań część chłopców rozlokowano na wsi, a część w nowym, murowanym budynku. Niestety, większość członków orkiestry wyjechała do domów. Trudno było ich natychmiast zastąpić, więc nastąpiło ograniczenie działalności orkiestry. Z chwilą wybuchu II wojny światowej jej działalność została całkowicie zawieszona.

Orkiestra dęta działała pod wieloma auspicjami: Zakładu Wychowawczego przy zgromadzeniu michalitów, gminnego koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Ochotniczej Straży Pożarnej, a w końcu, w roku 1998, przeszła pod opiekę merytoryczną i finansową Gminnego Ośrodka Kultury. W roku 2002 przyjęła ostatecznie nazwę Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe. Za podsumowanie tego niepełnego opisu 120 lat działalności orkiestry niech posłuży tytuł książki nieodżałowanego Bolesława Sereby, wydanej w roku jubileuszowym 2006 przez Gminny Ośrodek Kultury: „Lata mijają, a orkiestra gra” (nakład niestety wyczerpany, książka dostępna w bibliotece w Miejscu Piastowym i jej filiach).

*Janusz Węgrzyn, fot. arch GOK*



Orkiestra Zakładowa z kapelmistrzem Antonim Machą, 1895 r.



Orkiestra Zakładowa z kapelmistrzem Michałem Daszyńskim, 1927 r.



Orkiestra Zakładowa z kapelmistrzem Stefanem Prószyńskim, 1898 r.



Orkiestra z kapelmistrzem Józefem Węgrzynem, 1986 r.



Msza św. na lotnisku w Krośnie z udziałem orkiestry, 1997 r.

# Jak powstała Krawcówka (cz. 2)

**Stanisława Węgrzyn (ur. 1926 r.) z Miejsca Piastowego wyjaśnia, co to były oberaki, jak zaczęła pracować w Kaletniku i dlaczego wspinała się po ołtarzu za kwiatkiem z bibuły.**

**STANISŁAWA WĘGRZYN:** Jak już mówiłam, Krawcówka powstała od tego, czym zajmował się mój dziadek – Wojciech Markiewicz. Jego krawcowanie w Polsce zaczęło się jeszcze przed pierwszą wojną światową. Spodnie szył, oberaki. Babcia też była krawczynią, potem moja mama i ciotka Helena. Na Krawcówce krawcówką była także Genowefa Szurlej, Maria Szczurek, Józefa Wawszkiewicz i Zofia Lis, która żyje do dzisiaj.

## **IZABELA PÓŁCHŁOPEK: Gdzie dokładnie była Krawcówka?**

Od mostu za kościołem w Miejscu Piastowym do POM-u, który jest przy dzisiejszej ulicy Dworskiej.

## **Powiedziała pani, że dziadek szył oberaki. Co to był oberak?**

Sama się dowiedziałam, dopiero jak zobaczyłam. To jak płaszcz, niżej kolana, ze sukna. Pamiętam, jak dziadek mówił: „Będę szył oberak, nie przeszkadzaj mi, bo ja nie mam teraz czasu”. Nawet nie wiem, komu szył. Przychodzili chłopcy i zabierali te oberaki. Dziadek wprowadził na nie modę. Przedtem chłopcy chodzili w kozuchach. Cholewiaki mieli po kolano, a pod spodem jakieś portki. Bo spodnie to były z kantem, dziadek takie właśnie szył.

## **W jaki sposób dziadek prasował?**

Żelazem, to był kawał prostego żelaza, z jednej strony do szpica. Grzał żelazo w ogniu, a potem nakładał na specjalną rączkę. Ciężkie to było, bo trzeba było zrobić kant. Jedno ważyło pewnie z 2 kg. Może jeszcze jakieś leży na strychu.

## **Szył przy lampach naftowych?**

Na początku tak, mama też. Pamiętam, jak wysyłała mnie po kamfina. Mówiła: „Idź, kup kamfina do piątego numeru”.

## **Jakiego piątego numeru?**

Lampy miały różne numery. Numer piąty to była mała lampka, którą wie-

szano się na ścianie. Mamusia najpierw szyla przy takiej lampie. Potem już kupiła sobie numer jedenasty, dużą stojącą lampę, ze szklanym nakryciem. Sklep był na Karolowej Górze. W sklepie mieli naftę w beczkach, z których nalewali do flaszeczek. Dawno temu nie mówiło się nafta, tylko kamfina. Światło w Miejscu mieliśmy już przed wojną. Wprowadził go mój chrzestny ojciec Władysław Basista. Sam stawiał słupy we wsi. W klasztorze był pierwszym wychowankiem księdza Markiewicza. Wysłali go do Czech i jak wrócił, to zakupił jakiś motor, który pędził światło. Przy motorze stało duże koło. Zakopane jest dzisiaj do połowy przy szkole michalitów. Najpierw światło mieli w zakładzie. Potem świeciła ulica Dworska, bo tam Tytus [Trzeciecki] mieszkał. I oświetlona była droga w stronę Łężan, bo tam właśnie mieszkał mój chrzestny ojciec. Jeździł samochodem, który Ignacy Mościcki podarował księżom do Zakładu. „Marmon” – tak się nazywał. Woził nim księży. Dzisiaj samochód ma jego syn Staszek w Krakowie. W czasie wojny Basista rozebrał ten samochód i części zamurował. Gdzieś w zakładzie było jakieś pomieszczenie, zrobił ścianę i zamurował, i tak schowany był samochód, żeby Niemcy go nie zabrali.

## **Jak to się stało, że Władysław Basista został pani ojcem chrzestnym?**

Nie był to nasz krewny. Ożenił się w Klimkówce, miał trzech chłopców i mamusia szyla im ubrania. Urodziłam się w 1926 roku i mama zaprosiła go na kuma.

## **Co jeszcze było na Krawcówce przed II wojną światową?**

Były dwie kuźnie: Koszturów i Ryszów. A także Trafika. To był sklep. Mieli piwo i cukierki, takie poziomki. Jak tylko tatuś dał mi parę groszy, to latałam po sąsiedzku do Rajchliny [Anny Rajchel] i kupowałam te poziomki w cukrze. Tylko takie cukierki miała. U nich było też ogromne boisko. Moja mama mówiła, że jak była panną, to chodziła tam się bawić. Były wesela i tańce, orkiestra grała. Byli w niej bracia Rysze, kowale. Jeden z nich grał na basie.

## **Gitarze basowej?**

Nie, tak wszyscy mówili na kontrabas. Drugi Rysz grał na skrzypcach. Józef, brat mamusi, grał też na skrzypcach, a Jakub Kawa spod Winnej Góry – na klawnie. I taka orkiestra była.

Przy Trafice zatrzymywali się też lubatowianie, jak wracali w poniedziałki



– Miesiąc mereszkowałam tę bluzkę – mówi Stanisława Węgrzyn. Bluzkę można zobaczyć w bibliotece w Miejscu Piastowym

z jarmarku w Krośnie. Zostawiali przy drodze furmanki, stały rzędem od Karolowej Górki do naszego domu. Konie jadły siano, a lubatowianie w Trafice pili piwo. Potem pijani wsiadali na wozy i konie same jechały do Lubatowej. W Lubatowej robili putnie, konewki na wodę, szafliki. W szaflikach dawniej kobiety myły naczynia. A w wielkich cebrzykach była sieczka, „usiaskane” buraki, przygotowane na rano dla krów. Niektóre stare kobiety, jak w nocy chciało im się sikać, to do cebrzyków sikały. A rano tą słońą sieczkę dawwały krowom. A w putniach i konewkach nosiło się wodę ze studni. Jednemu chłopu z Lubatowej wysadzili wóz z putniami i cebrzykami na drzewo. Wstał rano o trzeciej godzinie, miał jechać na targ do Krosna, a tu nie ma wozu. Patrzy, a wóz na drzewie, na pościnanych konarach. Kawalerka – robiła tak na despet.

### Skąd pani to wie?

Ludzie mi o tym opowiadali. Miałam koleżankę Bronię, poznałam ją w Miejscu, jak szłam na sokoły. Bardzo się zaprzyjaźniłyśmy, ona potem mieszkała w Lubatowej. I często do niej jeździłam, byłam też matką chrzestną jej dzieci.

### Na jakie sokoły szła pani do Miejsca?

W zakładzie u księżki michalitów były takie występy akrobatyczne. Chłopaki stawali jeden na drugim. Na samym dole było ich sześciu, potem coraz mniej, a na samej górze – stał jeden. Te występy nazywały się sokoły.

### Pani też była krawcową?

Byłam, ale ściagała nas izba skarbowa i kolega tatusia wziął mnie do galanterii. Już przed wojną w klasztorze zaczęła się galanteria. Z Miejsca wykształciło się tam dziewięciu mistrzów i potem ci mistrzowie po wojnie pozakładali w domach prywatne warsztaty. Mój majster nazywał się Franciszek Janik.

Najpierw szyliśmy torebki-koperty ze skóry. Z Rymanowa przywozili skóry. Mój majster miał brata, który kroił, potem te wykrojone rzeczy brali do tłoczenia, do Józefa Kępy w Miejscu. On miał specjalną sztancę, która tłoczyła wzór na skórze. A potem malowało się to wilbrą. To farba, dawniej, jak buty były bardzo zniszczone, to pomalowało się wilbrą i już były dobre.



Krawcową była także najmłodsza córka Wojciecha Markiewicza, Michalina Gradowicz, na zdjęciu z mężem Władysławem i córkami: starszą Stanisławą i młodszą Marią. Zdjęcie zostało zrobione po śmierci Władysława (zm. w 1939 roku), ale fotograf Rudolf Kaska wkleił Władysława z innej fotografii, aby rodzina była w komplecie

### Pamięta pani, jak nazywali się wszyscy mistrzowie?

Józef Kępa, Franciszek Janik, Ignacy Trybus, Stanisław Węgrzyn, Władysław Andruszko, Mieczysław Lorenc, Władysław Lorenc, Jan Płatek. To jest ośmiu, jednego już nie pamiętam.

Cztery i pół roku – od 1947 do 1951 – robiłam u Janika Franciszka i tam zdobyłam zawód. Mój majster, jak mnie wziął, to powiedział: „Tyś od krawczyni, na maszynie umiesz szyć, to będziesz szyła na maszynie praworamiennej”. I szylam teczki, portmonetki. Na praworamiennej trzeba było wszystko w ręce trzymać. Jak teczki robiłam, to było ciężko. Do dzisiaj boli mnie ręka, że nie mogę dźwigać. Mój majster był synem najbogatszego człowieka. Miał 11 dzieci. Mieszkał na Kręgu, miał wiatrak, młyn i jeszcze maszynę do młócenia zboża.

### Wróćmy do tych mistrzów.

Tych dziewięciu mistrzów, którzy wyczyli się w zakładzie, założyło spółdzielnię Kaletnik. Najpierw mieliśmy spółdzielnię w domu, gdzie dzisiaj mieszka Trybus, przy ulicy Dworskiej. Za tym domem jest ulica, która prowadzi już do szkoły. Dwa pokoje nam odstąpili. Dawa-



Franciszek Janik, majster Stanisławy Węgrzyn

li nam skórę z cielęcica czy ze świni, trzeba było mieć ostry nóż i sami musieliśmy wszystko kroić. Ja, jako pierwsza poszłam pracować do Kaletnika, do tej spółdzielni. I taką mi we wsi wyrobili opinię: „Do kołchozu poszła, pierwsza dziadówka, nie ma pola, to do kołchozu poszła”. To mnie tak bolało...Jeszcze mi dzisiaj lży wychodzą, jak sobie to przypomnę, bo że biedna byłam, bo nie miałam pola i poszłam do pracy, to od razu: „Pierwsza dziadówka...”A potem wszyscy się pchali, 80 kobiet za mną przyszło.

To piętro, w którym kiedyś była Gmina, to my budowaliśmy, żebyśmy mieli gdzie pracować [piętro nad Gminną Biblioteką Publiczną w Miejscu Piastowym, gdzie mieszczą się obecnie pomieszczenia sołtysa – przyp. red.]. Pamiętam, jak jeździłam do Haczowa po cegłę. Przez wiele lat zrzekaliśmy się czystej nadwyżki. To były premie, które nam się należały. Mieliśmy mieć to piętro na 100 lat. Potem Rymanów Kaletnik nas przejął, a później Gmina to obsiadła. Teraz przynajmniej Gmina ma. Ale nasza wszystka nadwyżka przepadła.

Przy dachu są małe okienka. Tam była przykrojnina i tam mąż mój pracował. Reszta pomieszczeń to była galanteria. Szyliśmy torebki, portmonetki, koszyki obszywaliśmy skórą. Taki właśnie koszyk, obszywany skórą, dostałam na prezent ślubny od moich współpracowników.



W samochodzie „Marmon” ojciec chrzestny Stanisław Węgrzyn Władysław Basista, który „wprowadził światło” do Miejsca Piastowego. Dzisiaj zabytkowy samochód ma jego syn Staszek, mieszkający w Krakowie



Jak przyszłam do domu męża, a ja nie z gospodarki, a tu: koń durka, krowy w stajni durkają. Po nocach nie spałam. Potem w pracy – mnie się śpi. To śmiali się ze mnie: „No, ale się kochasz” – powiadali. Gdzie my się tak kochali! Pewnie, że my się kochali, ale nie całą noc. A ja byłam niewyspana, bo krowy się bodły albo rogami o ścianę tłukły. Józef był przyzwyczajony, a ja nie, bo mieszkiałam w domu, gdzie ani krowy, ani konia nie było, to było cicho.

Jak miałam wychodzić za męża, to ludzie mówili, że z dziadówką się ożenił, bo nie miałam pola. Bo dawniej tylko pole się liczyło. Mówili, co to będzie z niej za gospodyni, nie będzie umiała robić. Ale ja umiałam wszystko, bo już za Niemców chodziłam do ludzi na zarobek. Potem teściowa była zadowolona ze mnie, dobrą miałam teściową.

Jak pracowałam w Kaletniku, to Stasiu Kilarowski wziął mnie na opiekuna społecznego. Powiedział: „Tyś z biednej rodziny, to będziesz ludzką biedę czuła”. Nie chciałam, ale uparł się i już.

Byłam zdolna, ale jak poszłam na gospodarke, to już po rękach. Raz nauczycielka przyszła do mojej mamusi i powiedziała, że trzeba dla dzieci zrobić sukienki z bibuły. I tak sobie myślę – jak zrobić te sukienki? Pocięłam pasy z bibuły i z obu stron zrobiłam falbanki i tak ślicznie wyglądały te dzieci. A Lisowa, nauczycielka, powiedziała: „Ale ma pani

córkę – złote ręce”. Kiedyś wszystko robiłam: wianuszki do komunii, do sukni ślubnych, kwiatuszki umiałam robić. Mam wszystkie potrzebne do tego przyrządy. Kiedyś nie było endlarek, maszyn, wszystko ręcznie trzeba było obrzucić. Siedziałam na progu, a ludzie jeździli na pole i mówili: „Ale ci dobrze, bo sobie siedzisz”. A mnie czasem już lichy brało, bo tylko obrzucaj i obrzucaj.

Jak wyszłam za męża, mamusia mi od razu maszynę kupiła. Dziadek też dał mi maszynę, którą mi obiecał. Szyłam na niej, bo ona grube rzeczy szyje. Ale szyje i cienkie rzeczy. Singer. Porządna maszyna. W domu mam trzy maszyny: galanteryjną, krawiecką od dziadka i damską.

Tę torebkę sama zaprojektowałam i sama sobie uszyłam. Zawsze też miałam modną sukienkę, bo mamusia uszyła. Miesiąc mereszkowałam bluzkę.

### Co to mereszka?

Wyciąga się nitki i mereszkuje. Takiej mareszki to nikt nie robi. Zobaczyłam taką bluzkę, jak doktorowa przyniosła do mamusi, bo rękaw się popruł. Policzyłam nitki i odrobiłam od niej. Jak przyszłam w tej bluzce do kościoła, a były takie dwie święte dusze, co się nigdy nie oglądały w kościele, to tylko bokiem patrzyły: „Co to takie ona ma na bluzce?”

Same robiłyśmy też kwiatki z bibuły do figury. Nosiłam w procesji figurę Matki Bożej. Cztery nas było. Procesja

wokół kościoła była w każdą niedzielę. Figura musiała być ładnie przybrana. A każdego roku na Wielkanoc musiały być nowe kwiatki, inny model. I trzeba było szukać nowych modeli. Za tymi modelami chodziłyśmy po kościołach. Raz w kościele w Klimkówce, przy krzyżu, wysoko nad ołtarzem bocznym były bukietki i tam był taki ładny kwiatek. Ale żeby go ściągnąć, trzeba było wyleźć na ołtarz. Byłam z koleżankami, one powiedziały: „Tyś mała, my cię podsadzimy, to szybciej wyleziesz”. I wylażłam na ten ołtarz, bo trzeba było kwiatek ściągnąć. Nagle usłyszałyśmy, że drzwi z pola się otwierają. Bałam się, że to ksiądz, a ja stoję na ołtarzu. I niewiele myśląc, skoczyłam na stopień, który stał obok ołtarza. A to było z drewna, puste w środku.



W przykrojni Kaletnika, od lewej: Jan Wójtowicz, Adam Płatek i Józef Węgrzyn



Pracownicy spółdzielni Kaletnik przed swoim miejscem pracy w Miejscu Piastowym; około 1960 r., fot. archiwum Haliny Wojnar

Jak zadudniało, to w całym kościele zadrzało! Ale to przysła jakaś kobieta. A ja bałam się, że to ksiądz idzie, a to przecież wstyd – dziewczyna stoi na ołtarzu. Przecież tam ksiądz msze odprawiał. Teraz na bocznych ołtarzach nie odprawiają, ale dawniej odprawiali.

### I opłaciła się ta wspinaczka? Odrobiłyście od tego kwiatka wzór?

No pewnie, odrobiłyśmy ten wzór. Widzi pani, ile tam jest rzędów kwiatków. 7 rzędów i w każdym rzędzie inny rodzaj kwiatka. Dwa tygodnie my kwiatki robiły. Zawsze u mnie, bo mówiły: „Ty wymyślasz, to u ciebie będziemy robić”. Przychodziły, mamusia szyła na maszynie,

nie, bo krawcowała, a my przy stole siedziały, śpiewały i robiły kwiatki z bibuły. Boże, jak było wesoło. A teraz dziewczyny ani nie widać, ani nie słyszę. Byłam raz w kaplicy i były takie dziewczyny po 19, 20 lat, i jak organista zagrał znaną pieśń, to żeby choć która usta otworzyła. Nic, nic nie śpiewają teraz te młode. Nie wiem, co to jest. Śpiewałam już w szkole i drugim głosem zawsze. Nauczyciel mówił: „Ta się nie zgubiła, musicie jej słuchać”. Potem w chórze śpiewałam, miałam dobry słuch i zawsze stawałam z tyłu. Mówili: „Idź z tyłu, bo ty masz dobry słuch, to będziemy za tobą śpiewać”. Miałam słaby głos, ale dobry słuch, pamiętałam nuty.



Stanisława Węgrzyn przy pięknie ustrojonej kwiatami z bibuły figurze Matki Boskiej



Stanisława Gradowicz i Józef Węgrzyn ślub wzięli 27 czerwca 1964 r.

### Wróćmy na koniec do Krawówki. Co tam jeszcze było?

Był sklep Karola Węgrzyna na Karolowej Górcie. Dwa domy niżej mieszkał Alfons Węgrzyn, długo był wójtem. Mieli dwie dziewczynki, obie umarły na gruźlicę i zostali sami. Żona Alfonsa miała krowę i w każdą sobotę kwaterkę masła, śmietany i mleka mamusi przyniosła. Ale jak miała jaką robotę, to myśmy jej pomagały. Bo za co nam to mleko przynosiła? Choć bieda była, ale ludzie nas szanowali i pomagali nam.

Na Krawcówce mieszkał jeszcze Jan Szurlej. Był kierownikiem drukarni w zakładzie michalitów. Był to bardzo porządny człowiek, patriota. Miał radio w domu. Jak wybuchła wojna, samoloty nadjeżdżały, to wszyscy pod jego oknem słuchali, wszyscy byli ciekawi, bo w radio mówili, jaki samolot nadlatuje. Po drugiej wojnie światowej u Alfonsa Węgrzyna był chwilowo sklep spożywczy. Jeszcze na Krawcówce mieszkał Korzeniowski Antoni, długo był sołtysiem. Jego dom stoi do dzisiaj, na popielato wyszłolowany.

### Mieszkają dzisiaj jacyś krawcy na Krawcówce?

Ani krawca nie ma, ani krawczyń już nie ma. Tylko Zosia od Lisa jeszcze szyje dla siebie. Wszystko zanikło. Z Krawówki ja pewnie jestem najstarsza.

*Rozmawiała: Izabela Pótlchłopek  
fot. archiwum Stanisławy Węgrzyn*



# Pierwsze miejsca dla zawodników z Ukrainy

79 zawodników zmierzyło się z dystansem 10 kilometrów z Bóbrki do Rogów podczas 29. Biegu im. Ignacego Łukasiewicza, który odbył się 28 czerwca br.

Bieg tradycyjnie rozpoczął się przy bramie głównej Skansenu Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Po 29 minutach i 36 sekundach od startu na metę na stadionie LUKS Burza Rogi przybiegł zwycięzca biegu – Ukraińiec Anton Pototskiy z klubu Achilles Leszno. Drugi był także Ukraińiec – Sergii Rybak (LKB Rudnik, z czasem 29,45), trzeci – Hubert Wierdak z Korczyny (30,56), a czwarty – Tomasz Pociach z Krygu (31,29). Wśród kobiet najlepsza była pochodząca z Lwowa Yuliya Kukhar (36,39), która przybiegła przed Katarzyną Albrycht (37,20), Marią Prajzner z Krościenka Wyżnego (37,22) i Anną Berdek (41,34).

Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca w biegu głównym w klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn, otrzymali puchary oraz nagrody pieniężne. W poszczególnych kategoriach wiekowych zawodnicy otrzymali pamiątkowe puchary. Wszyscy startujący uhonorowani zostali pamiątkowymi medalami.

Biegowi głównemu towarzyszyły krótkie biegi dla dzieci i młodzieży. Nagrody, puchary oraz dyplomy wręczali: zastępca wójta Stanisława Gawlik, radna

sejmiku Dorota Chilik – dziękujemy jej za pomoc w pozyskaniu środków finansowych, radny Wiesław Habrat oraz prezes LUKS-Burza Rogi Zbigniew Stanisław. W tym roku bieg wspierali finansowo: Urząd Marszałkowski, wójt Gminy Miejsce Piastowe oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym, który wraz z LUKS-Burza Rogi organizował imprezę. Szczególne podziękowania kierujemy dla jednostki OSP w Rogach za bezinteresowną pomoc podczas zabezpieczenia trasy biegu.

*Tekst i fot. Janusz Węgrzyn*



Zwycięzcy biegu, od prawej: Anton Pototskiy, Sergii Rybak, Hubert Wierdak i Tomasz Pociach z zastępcą wójta Stanisławą Gawlik.



W niedzielę (17 maja) w Rogach odbył się XI Międzynarodowy Turniej Szachowy. Rogowskie turnieje w szachowym środowisku mają już ugruntowaną pozycję – w tej formule gry należą do najsilniejszych na Podkarpaciu.

## Turniej z udziałem arcymistrzów

Szachowe turnieje organizowane są w Rogach od dziesięciu lat, ale w ostatnim czasie ta impreza nabiera coraz większego rozmachu. Dzieje się tak za sprawą systematycznego zwiększania funduszu nagród, które przyciągają do Rogów coraz silniejszych szachistów. Turniej rozgrywany jest obecnie w bardzo popularnej formule, tzw. szachów szybkich (każdy zawodnik ma 15 minut do namysłu na całą partię).

Na tegoroczną imprezę zgłosiło się kilkunastu szachowych mistrzów, w tym aż trzech arcymistrzów: Vladimir Malaniuk, Mikhail Kazakov i Mirosław Grabarczyk. Dzięki ich obecności szachiści posiadający niższe kategorie mieli możliwość konfrontacji ze znacznie od siebie silniejszymi graczami. Liczna ekipa szachistów przybyła z Ukrainy i to oni zdobyli większość nagród. W tegorocznym turnieju wzięło udział 83 zawodników. W klasyfikacji generalnej toczyła się zacięta walka o nagrody pieniężne (I nagroda wynosiła 700 zł). Prowadzono również klasyfikację w kategoriach: najlepszy junior, najlepsza juniorka, najlepsza kobieta. Dla zwycięzców w tych kategoriach organizatorzy również zapewnili nagrody pieniężne. Nagrody przyznano także najlepszym szachistom ze Szkoły Podstawowej w Rogach.

Rogowskie turnieje organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym oraz Ludowo-Uczniowski Klub Sportowy „Burza” Rogi. Ponadto turniej

sponsorują Zdzisław Uliasz – „Ekranpol” Przedsiębiorstwo Ekologii Górniczej, i Sklep Spożywczo-Przemysłowy „Karlo-linka” w Rogach.

Nagrody pieniężne, puchary oraz okolicznościowe dyplomy zwycięzcom wręczali: przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe Wiktor Skwara, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym Janusz Węgrzyn, prezes LUKS „Burza” Rogi Zbigniew Stanisz. Za przebieg i przygotowanie turnieju z ramienia klubu sportowego odpowiedzialnym jest niezastąpiony w tej roli Leszek Lenik oraz instruktor do spraw sportu GOK w Miejscu Piastowym Leszek Zajdel. Turniej sędziowali, co warto podkreślić nieodpłatnie, Piotr Fałatowicz i Zbigniew Kardys.

W klasyfikacji generalnej pierwsze sześć miejsc zajęli: 1. GM Vladimir Malaniuk (Hetman Politechnika Koszalińska), 2. GM Mikhail Kazakov (Lwów), 3. FM Nazar Ustianovich (Lwów), 4. FM Viktor Matviishen (Vinnytsa), 5. GM Mirosław Grabarczyk (Baszta Żnin), 6. IM Petr Golubka (Dolyna).

Najlepszą juniorką została Anna Maria Havryshkevich (Lwów), najlepszym juniorem – FM Viktor Matviishen (Vinnytsa), a najlepszą kobietą – WFM Hanna Wesołowska (Sandecja Nowy Sącz). Z kolei pierwsze trzy miejsca wśród szachistów Szkoły Podstawowej w Rogach zdobyli kolejno: IV Damian Turek, IV Rafał Kiełtyka i II Karol Uliasz.

*tekst i fot. Janusz Węgrzyn*



Zwycięzcy rozgrywek szachowych (od lewej): Mikhail Kazakov, Vladimir Malaniuk i Nazar Ustianovich



Najlepsi szachiści Szkoły Podstawowej w Rogach (od lewej): Damian Turek, Rafał Kiełtyka, Karol Uliasz



Najlepsza kobieta – Hanna Wesołowska



Najlepsza juniorka – Anna Maria Havryshkevich



6 czerwca br. na stadionie sportowym w Rogach odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze, których organizatorami byli: Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Miejscu Piastowym, Gmina Miejsce Piastowe oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Rogach. Dowódcą zawodów był Komendant Gminny OSP druh Józef Sidor.

# Zawody w laniu wody

W zawodach wzięło udział 16 drużyn oraz zaprzyjaźniona drużyna Dobrowolnego Hasickiego Zboru ze Słowacji – Osikov. Przy dopingiu licznie zgromadzonych mieszkańców gminy i sympatyków pożarnictwa rozegrano konkurencje sztafetowe i bojowe. Zawody przebiegały w miłej atmosferze sportowej rywalizacji. Upalna pogoda skłaniała do ochłodzenia się w lejącej się zewsząd wodzie, niestety takie praktyki w czasie trwania zawodów są zabronione.

Ostatecznie po podliczeniu czasów (przewodniczącym komisji sędziowskiej był przedstawiciel Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie młodszy brygadier Marek Fejkiel) i doliczeniu punktów karnych wybrano zwycięzców w poszczególnych kategoriach:

- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza dziewcząt: Niżna Łąka;

- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza chłopców: 1. Rogi, 2. Głowienka, 3. Wrocanka;
- kobiety: 1. Rogi, 2. Niżna Łąka, 3. Głowienka;
- mężczyźni: 1. Miejsce Piastowe I, 2. Głowienka, 3. Miejsce Piastowe II;
- goście ze Słowacji: Osikov.

Najlepsze drużyny jesienią tego roku reprezentować będą gminę na zawodach powiatowych. Dla zwycięzców Gmina Miejsce Piastowe ufundowała pamiątkowe puchary, natomiast wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy. Nagrody m.in. wręczali: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krośnie Jan Kilar, wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara, zastępca wójta Stanisława Gawlik, przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara. Specjalny puchar i dyplom otrzymała najmłodsza uczestniczka zawodów – Ola Uliasz z MDP w Niż-

nej Łące. Na uwagę zasługuje również drużyna 40+ wystawiona dodatkowo przez OSP Targowiska.

Gospodarze zawodów, druhowie z OSP Rogi na czele druhem Waldemarem Sajdakiem i Krzysztofem Niziołkiem, zadbali o przygotowanie stadionu, ustawienie toru przeszkód, zapewnienie porządku i dyscypliny podczas rozgrywania poszczególnych konkurencji, przygotowanie posiłku i napojów dla strażaków. GOK Miejsce Piastowe zapewnił nagłośnienie imprezy, druh Bartek Bieszczad z OSP Głowienka zajął się konferansjerką.

Po zakończeniu zawodów i ogłoszeniu wyników zwycięzcy i pokonani wrzucali się nawzajem w „świętej zgodzie” do basenów z wodą ku ucieście starszych druhów i zgromadzonej publiczności.

*Bernarda Binkowicz  
fot. Adrian Socha*



# Batiki Aleksandry Perc z Głowienki

Od 11 maja do 29 czerwca w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe można było podziwiać malarstwo batikowe Aleksandry Perc z Głowienki. Na korytarzu wystawowym na pierwszym piętrze zgromadzonych zostało 16 barwnych płócien.

Aleksandra Perc ukończyła Liceum Plastyczne w Krośnie, a następnie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – krytykę artystyczną i zarządzanie instytucjami kultury. Obecnie studiuje na wydziale rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Malarstwo batikowe jest jej pasją. Batiki powstają w dość skomplikowany i pracochłonny sposób. Gorący wosk nakłada się na tkaninę, a następnie zanurza się ją w barwniku. Miejsca niezakryte woskiem przebarwiają się. Wosk z tkaniny zostaje usunięty poprzez zanurzenie jej w gorącej wodzie. Nakładanie wosku i barwienie tkaniny można powtarzać wiele razy. Tkaniny malowane w taki sposób najlepiej prezentują się pod światło, podobnie jak witraże, z których światło wydobywa pełnię barw.

Aleksandra Perc malarstwo batikowe prezentowała do tej pory podczas indywidualnej wystawy w Galerii Brzozowa w Warszawie w 2013 roku, w krośnieńskim Centrum Dziedzictwa Szkła (lipiec – sierpień 2014) oraz w saloniku artystycznym Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej (kwiecień – maj 2015). Jej prace znajdują się u prywatnych kolekcjonerów w kraju i za granicą.

Artystka także szyje, rzeźbi, tworzy niecodzienne lampy oraz meble. Interesuje się również ekologicznym wzornictwem, sztuką i modą. Na Facebooku prowadzi stronę „Lepszy rydz niż nic”.

*Tekst i fot. IP*



Kłębowisko



Mr. Walrus



Mr. Rhino



Czyżyki



Dziobaki